

REPUBLIKA

Rok I | ŁÓDZ, WTOREK 8 GRUDNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 131

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Chwilowa zwężka dolara

wynikła na skutek braku interwencji. — Bank Polski „zrobi z nią porządek“ we środę.

Pożyczka zagraniczna na dobrej drodze.

A Sejm śpi sobie spokojnie, nie dając znaku życia.

Pożyczka już jedzie!

Część jej zużyta będzie na wzmocnienie podkładu emisyjnego.

Warszawski korespondent „Il. Republiki“ (c) telefonuje:

Spodziewane są nowe wiadomości od wiceprezesa Banku Polskiego, dr. Młynarskiego, w sprawie pożyczki. W związku z tem oblega pogłoska, że jeszcze w bieżącym miesiącu otrzymamy za liczkę na poczet większej pożyczki. Bliska również realizacji jest podobno sprawa pożyczki „Reserve Banku“ dla Banku Polskiego.

Pożyczka ta służyłaby częściowo do pokrycia poprzedniej 10-cio milionowej, krótkoterminowej, częściowo do zwiększenia podkładu emisyjnego.

W kołach zbliżonych do rządu, wyrażana jest opinia, zdaje się słuszną, że wyjazd do Londynu ministra skarbu p. Zdziechowskiego, w niczem nie przyczyniłby się do korzystniejszego załatwienia pożyczki.

Tytoń przynosi zyski.

Warszawski kor. handlowy (W) „Republiki“ telefonuje:

W ciągu ubiegłego miesiąca listopada monopol tytoniowy wpłacił do ministerstwa skarbu 14 milionów złotych, w ciągu zaś pierwszych jedenastu miesięcy r. b. 167,6 milj. zł., a więc o 5,1 milj. zł. więcej, niż preliminowano na cały rok bieżący.

Pozatem na amortyzację i oprocenowanie pożyczki włoskiej przekazał monopol tytoniowy 11,7 milj. zł., a więc czysty zysk monopolu tytoniowego wynosił do dnia 30 listopada r. b. 179,3 milj. zł.

Traktat handlowy z Rosją

Posel polski w Moskwie przybywa do Warszawy.

Posel polski w Moskwie, prof. Kętrzyński, przejechał przez Warszawę, udając się do Poznania na zjazd historyków.

Do Warszawy posel Kętrzyński przybędzie w czwartek i wówczas odbędzie konferencję z premierem Skrzyńskim. Między innemi będzie poruszana sprawa traktatu handlowego polsko-rosyjskiego, która od dłuższego czasu jest przedmiotem wymiany zdań między ministerstwem spraw zagranicznych i posłem sowieckim p. Wojkowem.

Akcja oszczędnościowa rządu.

Warszawski kor. handlowy (W) „Republiki“ telefonuje:

Onegdaj w niedzielę odbyło się pełne posiedzenie komitetu delegatów ministra skarbu do spraw oszczędności państwowych i samorządowych pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego woj. Moskalewskiego. Na posiedzeniu tem przedyskutowano do końca projektowane zmiany ustawy z zakresu administracji państwowej w kierunku oszczędnościowym. Równocześnie powzięto szereg wniosków w sprawie uchwał, które zadecyduje rada ministrów na najbliższym posiedzeniu a które zmierzają do zmniejszenia wydatków państwowych w dziedzinach, niewymagających uregulowania ustawowego.

Wreszcie ustalono, które z tych zmian mogą być przeprowadzone już w pierwszym kwartale roku 1926 i jakie to da rezultat oszczędnościowy.

W ten sposób ustalono definitywnie cyfry prognozy budżetowej na pierwszy kwartał roku przyszłego.

Co grozi panu Linde?

Kara do 8 lat więzienia za różne operacje, przeprowadzone w P.K.O.

Sprawę byłego prezesa pocztowej kasy oszczędności, p. Huberta Lindego, przekazano władzom sądowym. P. Lindego pociągnięto do odpowiedzialności za udzielenie gwarancji w imieniu PKO na sumę 14000 funtów angielskich firmie Johnson and Matthey w Londynie, która pożyczyla tę kwotę p. Marianowi Lindemu, bratu p. Huberta Lindego.

Gwarancja była wydana potajemnie i nosiła fikcyjny numer dziennika.

Pozatem p. Linde kazał wydać jakiemś pośrednikowi pod zastaw bardzo mało wartościowych papierów, pożyczkę w sumie 300.000 złotych. Pieniądze te znalazły się na hipotece majątku „Petrykozy“, który nabył p. Marian Linde za owe 14.000 funtów.

W ten sposób pośrednik zabezpieczył swoje prawa do odbioru pieniędzy pożyczonych p. Marianowi Lindemu, natomiast absolutnie nie było zabezpieczenia dla PKO.

Czynny te przewiduje kilka artykułów kodeksu karnego.

Przedewszystkiem wchodzi tu w grę art. 578 k. k., który karze więzieniem do 6 lat „użycie swego stanowiska świadomie na szkodę mienia lub interesu majątkowego powierzonych z racji służby. Gdy zaś szkoda jest znaczna, — a chyba suma 300.000 nią jest, wówczas przewidziana jest kara ciężkiego więzienia od 4 do 8 lat.

Już za samo umieszczenie fikcyjnego numeru na gwarancji danej za brata, p. Hubert Linde, w myśl art. 440 k. k. mógłby być skazany na więzienie do lat 6.

Wreszcie gdyby się okazało, że p. Hubert Linde wogóle nie miał prawa wydawania zarządzeń, które umożliwiły udzielenie gwarancji i pożyczki (nawet gdyby było one odpowiednio zabezpieczone), to wówczas mógłby on być skazany za nadużycie władzy na więzienie do lat 6.

Ostatecznie stwierdzić należy, że najwyższa kara, jaka grozi p. Lindemu — jest 8 lat ciężkiego więzienia.

mógł się inaczej wyrazić, jak tylko, że projekt ten jest ohydny.

Poza tem można powiedzieć, że tydzień bieżący w polityce przejdzie pod znakiem expose ministrów, gdyż poza dwoma deklamacjami ministra Zdziechowskiego w sejmie i senacie (ta ostatnia 10 h. m.) na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji ochr. pracy, expose wygłosił minister Ziembicki.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawski kor. handlowy (W) „Il. Republiki“ telefonuje:

Bilans Banku Polskiego z dnia 30-go listopada 1925 roku wykazuje zwiększenie zapasu złota o 147 tys. złotych oraz zmniejszenie zapasu walut i dewiz

o 593 tys. zł. brutto. Portfel wesłowy zmniejszył się o drobną kwotę 30 tys. zł. do sumy 280,15 milj. zł. pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4,2 milj. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wykazuje nieznaczny wzrost do kwoty 18,3 milj. zł.

Wzrosły o 1,1 milj. zł. zaliczki reportowe oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1,3 milj. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 18 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 12,7 milj. zł. przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7,3 milj. zł.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki“ telefonuje:

Dzień powszedni, wtłoczony pomiędzy dwa świąteczne jest zawsze martwym dniem w sejmie. Jednak takich pustek w gmachu parlamentu jak wczoraj od niepamiętnych czasów nie notowano.

Zwłaszcza popołudniu członków izby którzy odwiedzili kuluary lub lokale klubów można było policzyć na palcach u jednej ręki.

To poselskie zainteresowanie się sprawami państwowymi jest naprawdę budujące.

Sklecił większość i nic ich więcej nie obchodzi wszystkie sprawy państwowe.

Niech się martwią obecnie w ministerstwach, a przedewszystkiem w ministerstwie skarbu i prezydium rady ministrów.

W ministerstwie skarbu p. Zdziechowski od blisko 3 tygodni (rząd powstał 20 ub. m.) uczy się od swoich urzędników środowego expose. Nie dziwota też, że rozzuchwalone hjeny giełdowe przy tak świetnym „opanowaniu sytuacji“ przez p. ministra, po kilkudniowym przychileniu znów dziś wzięły się do pracy, a robota ta dała dla nich doskonałe wyniki: popołudniu dolar skoczył w Warszawie na przeszło 9 zł.

Po otrzymaniu tej smutnej wiadomości zwrócił się do t. zw. sfer mlarodajnych o wyjaśnienia przyczyny tej na tej zwyżki.

I oto jaką otrzymaliśmy odpowiedź:

— Dzisiaj Łódź i Katowice na gwałt skupowały dolary, a to dlatego, że większe przedsiębiorstwa, mając zobowiązania dolarowe nie mogły ich przy poprzednim wysokim kursie wykonać. Obecnie czarna giełda skorzystała z tego popytu i wyrubowała kurs.

Po południu Bank Polski już nie mógł interwenjować. Jutro z powodu święta również Bank Polski nie będzie czynny, w środę natomiast hulanki czarnej giełdy muszą się skończyć, gdyż Bank Polski rozpocznie dalsze normowanie kursu!

Tyle o dolarze.

Wracając do spraw ogólnych, trzeba zanotować, że rozdano dzisiaj porządek dzienny środowego posiedzenia sejm.

Poza expose p. ministra Zdziechowskiego widzimy tam m. in. takie sprawy

1) Projekt ustawy o szkolnictwie, wniesiony przez p. ministra oświaty Grabskiego

2) Projekt ustawy o sędziach śledczych i t. d.

Należy tu przypomnieć, że o projekcie p. ministra Grabskiego na ostatnim posiedzeniu senatu senator Woźniński nie

PROCES STEIGERA

(41-ty dzień rozpraw).

Sensacyjne zeznania adwokata ukraińskiego i politycznego działacza dr. Baczyńskiego, który stanowczo twierdzi, że zamachu dokonał Olszański.

Lwów, 7 grudnia 1925 r.

Specjalna służba telegraficzna i telefoniczna „II. Republiki“

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwały trybunału.

Trybunał uchwalił dopuścić dowód obroncy dr. Landaua i wezwać jako świadków: dr. Baczyńskiego, Rowicza i Wafera na okoliczność, że zamachu dokonał Olszański.

Dalsze wnioski stron trybunał zatwierdzi dopiero jutro.

Ponadto trybunał uchwalił z urzędu powołać jako świadków pirotechnika Langiewicza, na okoliczność, czy w bombie była rurka szklana oraz przesłuchanie rzeczoznawcę majora Kopa-cza i porucznika Lawra.

Ponadto wezwał trybunał jako świadka kapitana komendy miasta Romańskiego.

Nowe wnioski obrony.

Następnie zabrał głos dr. Landau, który postawił wniosek, by zaważać świadka Matyldę Roch z Wiednia na dowód, że mąż jej, znany prowokator, 8 października 1924 r. opuścił Wiedeń i mówił z nadkomisarzem Borzyńskim, który złożył niekorzystne i obciążające dla Steigera zeznanie.

Dalej dr. Landau prosi o zwolnienie z tajemnicy służbowej urzędnika poselstwa polskiego w Wiedniu, p. Frydrycha, by mógł zeznać, co wie o pobycie Steigera w Wiedniu.

Sędzia przysięgły dr. Świdzki prosi przewodniczącego o udzielenie sędziom przysięgłym ścisłych zeznań Olszańskiego, a szczególnie zeznań, w których Olszański opisuje bombę, a to w tym celu, by zeznanie te porównać z opisem bomby, dokonany przez rzeczoznawców.

Przewodniczący obiecuje, że w środę udzieli sędziom przysięgłym ostatnich zeznań Olszańskiego.

Następnie przewodniczący odczytuje szereg zeznań świadków, złożonych w śledztwie, między innymi odczytuje zeznanie świadka Eichlera, który oświadcza, że jeszcze 7 miesięcy przed dniem zamachu Steiger kupił u niego w sklepie okulary amerykańskie.

W tym miejscu Steiger wyjaśnia, że okulary te kupił na receptę dr. Lautensteina.

Dalej odczytuje przewodniczący list policji politycznej w Gródkach, że Werhola, konfident policji doniósł, iż widział jak Steiger się stykał z komunistą Mrakiem (przypomnieć należy, że przy ostatnim przesłuchaniu Werhola to odwołał, opowiadając, że go policja przekupiała).

Matka oskarżonego Natalia Steigerowa zeznała w śledztwie, że syn jej był gorącym sjonistą i polityką się nie zajmował.

Przez naukę dążył do stworzenia sobie bytu.

Sensacyjne zeznania wiedeńskie.

Przewodniczący zaczyna odczytywać sensacyjne zeznania dr. Waldmana i Randa, złożone przed policją wiedeńską, lecz przerywa je zjawienie się świadka Baczyńskiego.

Przewodniczący: — Pan ma zeznać na okoliczności faktyczne, któreby wskazywały na to, że bombę rzucił Olszański z ramienia ukraińskiej organizacji wojskowej.

Świadek zaczyna zeznawać po rusku, ale na prośbę sędziów przysięgłych zeznaje po polsku.

Zeznania dr. Baczyńskiego.

Świadek: — Kilka dni po zamachu szedłem do domu i po drodze spotkałem kolegę i przyjaciela, którego nazwiska podać nie mogę, bo jestem związany dyskrecją człowieka, który zajmuje wy-

bitne stanowisko. Jest to działacz społeczny i naukowy i zasługuje przecież na wiarę. Ponieważ to było kilka dni po zamachu, więc przeszliśmy na ten temat. Ja wyraziłem swe przekonanie, że Steiger jest niewinny.

Interlokutor mi odpowiada:

— Masz zupełną rację, wiem zupełnie stanowczo, że ZAMACHU DOKONAŁ CZŁONEK REWOLUCYJNEJ UKRAIŃSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ, WIEM O TEM Z NAJBARDZIEJ AUTENTYCZNEGO ŹRÓDŁA

Dalej kolega ten mówił, że Olszański rzucił bombę, poczem spokojnie się oddalił.

Sposób, w jaki to mówił, utwierdził mnie w głębokim przekonaniu, że mówi prawdę i, że zna sprawę.

O powyższym opowiadałem dr. Rawiczowi. Nie mogę nic więcej powiedzieć, bo jestem związany dyskrecją.

Świadek był na rozprawie przeciw Steigerowi. Gdyby sprawa wzięła zły obrót, byłby świadkiem się zgłosił i złożył dzisiejsze zeznanie. Ponieważ jednak Steiger nie został zasądzony, świadek się wstrzymał. W każdym razie na każde słowo wypowiedziane przez koleżę, świadek może przysiąc.

Świadek od pierwszej chwili rozmowy odniósł wrażenie, że musiał się zetknąć osobiście ze sprawcą. Obecnie działacz ów mieszka zagranicą. Świadek był w lecie tego roku zagranicą i prosił owego pana o zwolnienie go z dyskrekcji, lecz ten na to się zgodzić nie mógł. Drugim razem świadek przed 4 tygodniami wniosek swój bezskutecznie ponowił.

Prokurator zapytuje świadka, dlaczego nie wystąpił z temi rewelacjami przy rozprawie doraźnej.

Świadek pokrywa się dyskrecją i do daje, że mimo zeznań Pasternakówny był pewny, że Steigera uniewinnią.

Prokurator: — Ale wtedy decydował sąd, a nie publiczność. A czy pan wie, że tylko z braku jednomyślności nie było wyroku skazującego Steigera. Trzy głosy były za skazaniem, a tylko jeden przeciw. A dlaczego pan dziś zeznaje?

Świadek: — Wszystko ma swoje przyczyny. W połowie sierpnia byłem w Karlsbadzie i opowiadałem doktorowi Waserowi, że Steiger jest niewinny, a zamachu dokonał członek ukraińskiej organizacji. Byłem o tyle nieostrożny, że nie wziętem od niego słowa honoru.

Prokurator: — Czy uważa pan, że obowiązek dyskrekcji jest tak silny, że nawet ewentualna śmierć jest za małym argumentem, by ten obowiązek przelamać?

Świadek: — Czasem tak jest.

Prokurator: — Chyba bardzo rzadko.

Świadek: — Ja sam dobrze się dreczyłem, ale byłem przekonany o niewinności Steigera.

Na pytanie prokuratora, kim jest ów nieznan polityk, świadek wyjaśnia, że jest to polityk ukraiński, mąż zaufania wszystkich organizacji ukraińskich. — Przyjeżdżał do Lwowa jeszcze w tym czasie, gdy przed wojną rzucono bombę na Stolypina w Rosji.

Dr. Ringiel zapytuje świadka, czy zeznania Olszańskiego zgadzają się z opowiadaniem owego kolegi.

Przewodniczący: — Uchylam to pytanie!...

Dr. Ringiel: — Przez ostatnie 20 lat odgrywa pan w ruchu ukraińskim wybitną rolę, czy się pan kolega przyjaźnie i z zaufaniem odnosił do tego informatora?

Świadek: — Zawsze. Co do osoby Olszańskiego dowiedziałem się, że Olszański zdawał w Przemyślu poprawkę

przed profesorem Gregolińskim i z profesorem tym mówiłem. Profesor Gregoliński opisał Olszańskiego jako człowieka średniego wzrostu, krepęgo.

Dr. Głuszkiewicz: — Czy czytał pan kolega listy do prezydenta sądu Hawla i do „Chwili“?

Świadek: — Tak, czytałem.

Dr. Głuszkiewicz: — Czy może pan jako świadek, stwierdzić, że wyrazy użyte w tych listach są powszechnie używane?

Przewodniczący: — Nie mogę dopuścić do tego pytania.

Dr. Głuszkiewicz prosi trybunał o dopuszczenie kilku pytań na dowód że słowo „Werhowna“ używane jest w języku ukraińskim.

Trybunał przychyliła się do tej prośby obrony.

Śwad. dr. Baczyński stwierdza, że słowo „Werhowna“ jest ogólnie używane w języku ukraińskim.

Dr. Grek: Słowo „werhowna“ powtarza się 120 razy w zbiorze ustaw ukraińskiej rewolucyjnej Rzczplitej.

Prokurator: Stawiam wniosek, aby Trybunał zażądał od świadka nazwiska owego osobnika interlokutora, który mu podał powyższe wiadomości.

Dr. Grek pozostawia ten wniosek ocenie trybunału.

**

Następuje przerwa.

Po przerwie przewodniczący ogłasza uchwałę trybunału, mocą której zwolniono świadka dr. Baczyńskiego z odpowiedzi na pytanie, dotyczące ujawnienia nazwiska osoby, z którą 11 września 1924 rozmawiał.

Prokurator: Zgłaszam zażalenie nieważności z powodu odmownego zajęciwiera mego wniosku.

Na pytanie prokuratora świadek odpowiada:

Zamachowiec-ukrainiec.

— Ów przyjaciel mówił mi:

— Gdy sprawca szedł wykonać zamach, był przygotowany na wszystko. NA UTRATĘ ŻYCIA. Mimo to po rzuceniu bomby na moment zdrętwiał, i to go uratowało. W międzyczasie wskazano na Steigera i rzucono się w tamtą stronę, a PRAWDZIWY SPRAWCA PRZEZ NIKOGO NIE ATAKOWANY, z początku przyspieszonym, później powolnym krokiem odszedł.

Z tym wszystkim — mówi dr. Baczyński — od początku się nie kryłem. Byłem święcie przekonany, że zamachu dokonał członek ukraińskiej organizacji wojskowej i że Steiger jest niewinny

Sędzia przysięgły: — Czy ten informator nie mówił, gdzie stał ów osobnik, który rzucił bombę?

Świadek: Mówił o tem również

Sędzia przysięgły: — Czy stał na jezdni, czy koło sklepu Bajera?

Świadek: — Stanowczo mówi, mi, że sprawca stał koło latarni obok sklepu Bajera.

Sędzia przysięgły: — Czy nie mógłby pan nam pokazać listów bez ujawnienia nazwiska.

Świadek: — Tych listów nie mam.

Na dalsze pytania sędziego przysięgłego Świerskiego świadek wyjaśnia, że musiał spalić wszystkie listy, bo robiono u niego w domu szereg rewizji.

Sędzia przysięgły: — Czy panu organizacja ukraińska była znana?

Świadek: To jest wiadomy fakt, że istnieje ukraińska rewolucyjna organizacja, która się nie godzi z uchwałą rady ambasadorów, przyznająca Wschodnią Galicję Polsce i że zwalcza ją wszelkimi środkami. To każdy wie, Wszystko

jest prawdą, co ów pan mi mówił. Jest bowiem poważnym i prawdomównym człowiekiem, świadek twierdzi dalej, że uważał listy organizacji ukraińskiej od początku za autentyczne.

Dr. Ringiel stawia kilka wniosków dowodowych. Między innymi wnosi na powołanie, jako świadków: dr. Syrupa i dr. Fersztandiga ze Sambora, którzy mają bezpośrednie wiadomości z kół ukraińskich w Przemyślu, że Olszański jest sprawcą zamachu.

O wiarogodności świadków.

Prokurator: — Mnie dziwi, że przy końcu rozprawy zjawiają się tutaj adwokaci, którzy mają wiedzieć, że rzeczywiście Olszański dokonał zamachu. Sprzeciwiam się wnioskowi senatora Ringla.

Dr. Ringiel: — Wyczuwam pewien ton ironji w słowach prokuratora. Zaznaczam jednak, że adwokaci zasługują chyba na tę samą wiarogodność, co cały szereg innych świadków oskarżenia.

Prokurator: — Ja tego nie miałem na myśli.

Dr. Landau: Uzupelniając wniosek dr. Ringla podam jeszcze jednego adwokata, jako świadka, a spodziewam się, że p. prokurator nie sprzeciwi się. Proszę o wezwanie, jako świadka adwokata dr. Włodzimierza Zahajkiewicza z Przemyśla, ponieważ wie on, że zamachu dokonał Olszański.

Dla umotywowania dlaczego tytuł adwokatów, powiem krótko.

Wśród inteligencji ukraińskiej jest publiczną tajemnicą, że zamach wyszedł z tamtych kół. O tem już dziś wroble na dachach ukraińskich świergocą; a że inteligencja zajmuje ilościowo i jakościowo bardzo poważne miejsce, nie dziwnego, że adwokaci ukraińscy o tem dokładnie wiedzą.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi.

Przewodniczący: — Wnioski podam w najbliższym czasie pod uchwałę trybunału.

Następnie zeznaje świadek — kapitan Władysław Romanski, referent bezpieczeństwa komendy miasta we Lwowie.

Był kilka minut po zamachu na miejscu i telefonicznie zaważwał pirotechnika Stankiewicza. Widział bombę, która miała cztery cztery:

Jako niefachowiec świadek bomby nie badał. Zdaje mu się, że bomba była owinięta w gazetę ukraińską.

Jako ostatni przesłuchany został pirotechnik Stankiewicz, który obstał przy swym pierwszym orzeczeniu. W końcu rzeczoznawca zeznał, że w składzie bomby nie natrafiono na ślad rurki szklanej.

Dr. Landau wnosi na powtórne przesłuchanie pirotechników wojskowych z Warszawy.

Po tem odroczone rozprawy do piątku

Wyzwolenie

wyzwala się z niepewnego elementu.

Przed zakończeniem obrad zarządu głównego „Wyzwolenia“, trzech członków zarządu zgłosiło wczoraj wystąpienie z partji. Są to sympatyzujący z poglądami grupy Wojewódzkiego i Fiderkiewicza pp. Władysław Kowalski z Rawy Mazowieckiej, Antoni Tajanowicz z Wileńszczyzny i Jan Lubieniecki, długoletni administrator tygodnika „Wyzwolenie“.

Nieubłagana walka ze złodziejstwem.

Ostatnie czasy, a w szczególności ostatnie miesiące przynoszą nam wiadomości o licznych nadużyciach raz po raz wyrywanych w rozmaitych urzędach i firmach, a popełnianych przez jednostki stojące na najrozmaitszych szczeblach drabiny społecznej.

To czytamy o przywłaszczeniach w gazowni, czy elektrowni, to o panamie magistrackiej, tu dymisjonują dyrektora banku, który nielegalnie i ze szkodą dla instytucji szafował kredytami, ów gdzie przesłuch niedawnego delegata ministerialnego, który — wczoraj na stanowisku meza zaufania rządu — prowadził ekspozyturę ministerstwa, dziś wykorzystuje „stosunki” i szantażuje obywateli; wreszcie ujawniane są fakty, że wysocy i odpowiedzialni urzędnicy państwowi i komunalni, osobiście zainteresowani w najrozmaitszych sprawach, podpisują w charakterze urzędowym akty i umowy związane z temi sprawami.

Korupcja, szantaż, oszustwo i powzięcie, złodziejstwo we wszelkiej postaci, nieolidność w tysiącnych formach i nieojalność w tysiącnych odmianach zapanowały wszechwładnie w szerokich kołach naszego społeczeństwa i zaciążyły, jak chmura otwierająca nad naszym życiem zbiorowym. Złodziejstwo literalnie wszędzie.

„Odin prokurator był porjadoczyj człowiek da i tot swinia” powtórzyłby Gogol na wiadomość o nadużyciach, popełnianych ostatnio przez podprokuratora wileńskiego.

Mówiąc o „ciężkich czasach”, jakie przeżywamy i o naprawie zła, które nie mał, wszystkich nas trapi, mamy na myśli prawie wyłącznie sanację gospodarczą, uderzającą zaś rzeczą jest u nas zupełny brak zainteresowania dla kwestji sanacji moralnej, dla sprawy ugruntowania w skorumpowanym społeczeństwie zasad elementarnej uczciwości, tak niezbędnej właśnie i przedewszystkiem w życiu gospodarczym.

Spotęgowanie wszelkiego złodziejstwa w dobie powojennej i to nie tylko u nas — ma oczywiście swoje głębokie uzasadnienie w tych ciężkich ekonomicznych warunkach, w jakich żyje obecnie większość ludzi. Ale nie tylko podłoże czysto gospodarcze, wyrażające się w powszechnej pauperyzacji, jest czynnikiem obniżenia się etycznego poziomu społeczeństwa; także bowiem czynniki psychiczne, wyrosłe w specyficznych koniunkturach wojennych i inflacyjnych zrobiły tu swoje, wytwarzając typ człowieka o specyficznym niesolidnym sprycie i pozbawionego wszelkich moral troubles.

Oczywista jest rzeczą, że bez gruntownej naprawy tego zła ekonomicznego i zła psychologicznego nie może być mowy o tem, aby ściągnąć złodziejstwa i nadużycia dzisiejsze chociażby do „normalnego” przedwojennego poziomu. Ale walki z nieuczciwością nie wolno odkładać do „lepszych” czasów; powinna ona wejść na porządek dzienny najważniejszych aktualnych spraw państwa, każdej gminy, każdej firmy i wogóle każdego zespołu społecznego.

Przyjrzyjmy się tylko bacznie niektórym postaciom pod względem etycznym.

Oto radny miejski, który przed wojną ledwie miał co jeść, a w czasie swego „ojcostwa miejskiego” dorobił się wielkiego majątku. Jakim cudem, skąd, na czym? Nie wiadomo dokładnie wiadomo tylko, że jest człowiekiem, jak się to mówi „życiowym”.

Albo inny obywatel; przed wojną nie miał możności wykupywania punktów nie swych kilkudziesięciorublowych weksli, później wypadki wyniosły go na poselskie szczyty; a jak się już jest posłem to zwykle po pewnym czasie można sobie kupić jedną, albo więcej nieruchomości, lub nabyć porządną pakiet akcji, który przedwojennego chudeusza czyni wcale zasobną jednostką gospodarza, a w poszczególnych wypadkach nawet potentatem.

Jakim cudem? Skąd ten majątek? To tajemnica urzędowania osób wysoko postawionych i ich szerokich stosunków. Albo weźmy dyrektora bankowego, może być nawet z tytułem „b. minister”, a przed oczyma naszymi ukazuje się obraz tych kont, z których obfite dobrodziejstwa płyną na dwrektor-skich braci we krwi i w interesie.

Albo wreszcie weźmy osławione pojęcie „dostawcy” i pomyślimy tylko czego to synonimem są one w opinii publicznej. I to jest właśnie jednym z głównych nieszczęść naszego życia zbiorowego, że ludzie w których ręce złożono był i rozwój jakichś instytucji — czy to prywatnych, czy społecznych, albo reprezentowania społeczeństwa w szerszym czy wyższym zakresie, nie pamiętają o tym, że główny wysiłek swój winni kierować ku najlepszemu rozwinięciu tychże instytucji i dobru mocodawców, a nie na interesy osobiste, często z tym kolidujące.

Kto bierze na swoje potrzeby pieniądze instytucji i nie oddaje ich jest zwykłym złodziejem w wulgarnym tego słowa znaczeniu i sam wie o tem doskonale kto obraca kapitałami nieswojami na swoją rzecz, ten jest złodziejem procentów i zwykle uważa się za bardzo porządnego człowieka.

Kto ma „osobiste dochody” od dostawców z jakimkolwiek uszczerbkiem dla instytucji, albo temu podobne dochody „uboczne” kto korzysta „liberalnie” z sum reprezentacyjnych i dyspozycyjnych — ten jest złodziejem plugawym od pierwszego, bo tchórzliwym.

Dobrze ilustruje te rzeczy dowcipne powiedzenie pewnego francuza o naszych stosunkach: „u nas we Francji, gdy starem dyrektorowi banku podoba się młoda żona fabrykanta, to kupuje jej willę pod miastem i daje klejnoty i wszelakie umilenia życia, u was mąż owej pani korzysta z... kredytów bankowych, które nb. nie zawsze stoją w rzeczywistym stosunku do jego „dobroci” kupieckiej”...

Gdyby nasze szkoły były lepsze niż są, gdyby zamiast tysiąca niepotrzebnych teoretycznych i historycznych bredni uczyły rzeczy, które się na coś mogą przydać w życiu i gdyby istotnie wychowywały ucznia, toby przedewszystkiem wpajały w niego zasady rozumnie uzasadnionej uczciwości.

Właśnie chodzi o to uzasadnienie. Są różne gatunki uczciwości. Jedną się bpi Boga, drugą — ludzi trzecią — prawa a każdy z tych rodzajów uczciwości ma to do siebie, że stosunkowo łatwo może się załamać pod naporem trudności życiowych.

Najmocniejsza zaś uczciwość to ta, która korzeniami swymi wyrasta z mądrości życiowej, ze zrozumienia, że postępować uczciwie i lojalnie jest to czy nie zadość nie tylko dobrej zasadzie, ale i gruntować pod sobą trwałe, na szacunku oparte podstawy życiowe w swoim środowisku.

Niechby szkoła wychowywała młodzież nie wśród frazesów ultra patrioty-cznych, a w tym duchu, że czy... so-

lidarności i odpowiedzialności moralnej jest najwyższym walorem w stosunkach ludzkich, że należy zawsze zobowiązania dotrzymywać, nawet wtedy, gdy wykonanie jego przyczynia straty materialne, że umowy należy lojalnie interpretować, że system nieprawdy, stosowany w życiu gospodarczym i wogóle w zbiorowym życiu ludzi jest zawsze zawodny i szkodliwy. Niechby budzono w dzieciach i młodzieży już od najmłodszych lat ducha uczciwości na rozumie i interesie życiowym, opartej, a oskrzydłonej pierwiastkami honoru i ambicji — tych prawie nigdy niezawodzących czynników — a zdołałyby takie szkoły rozwinąć w swej pracy system praktycznej etyki — system, który będzie zre-alizowaniem i rozszerzeniem starożytnych zasad bonae fidei, który będzie wykluczał wszelkie oszustwa i złodziejstwa t. zn. system gruntujący należyte pojmowanie swych obowiązków wobec innych ludzi, wobec swych kontrahentów, wobec instytucji, w której się zarobkuje i wobec zbiorowości, której man dat się wykonywa.

Bardzo ważne naszym zdaniem jest baczne zwrócenie uwagi na te zagadnienia wychowawcze w dobie dzisiejszej, w której, jak to wynika z podanego przez prasę sprawozdania najwyższej izby kontroli państwa niemal procent budżetu państwowego jest rozkradany, w czasie, który por... u się roi od łajdactw, oszustw i złodziejstwa w którym niedługo będzie trzeba... ba dawać premje za uczciwość.

Akcja wychowawcza jest oczywiście środkiem zasadniczym, ale sama ona nie wystarcza. Zjemy w takim bezmiarze złodziejstwa, że trzeba działać także re-presyjnie, działać bezlitośnie i po męsku.

Złodziei, półzłodziei i ćwierćzłodziei, oszustów, kombinatorów i jednostki, pełniące akty grubej nieojalności należy eliminować z terenu ich zarobkowania. Trzeba działać szybko, doraźnie i bez skrupułów, że złodziej ma rodzinę, która będzie może przez pewien czas przymierała z głodu za winy nie-swoje.

Takie względy zawsze niwelują wartość każdej akcji i zmniejszają strach złoczyńców.

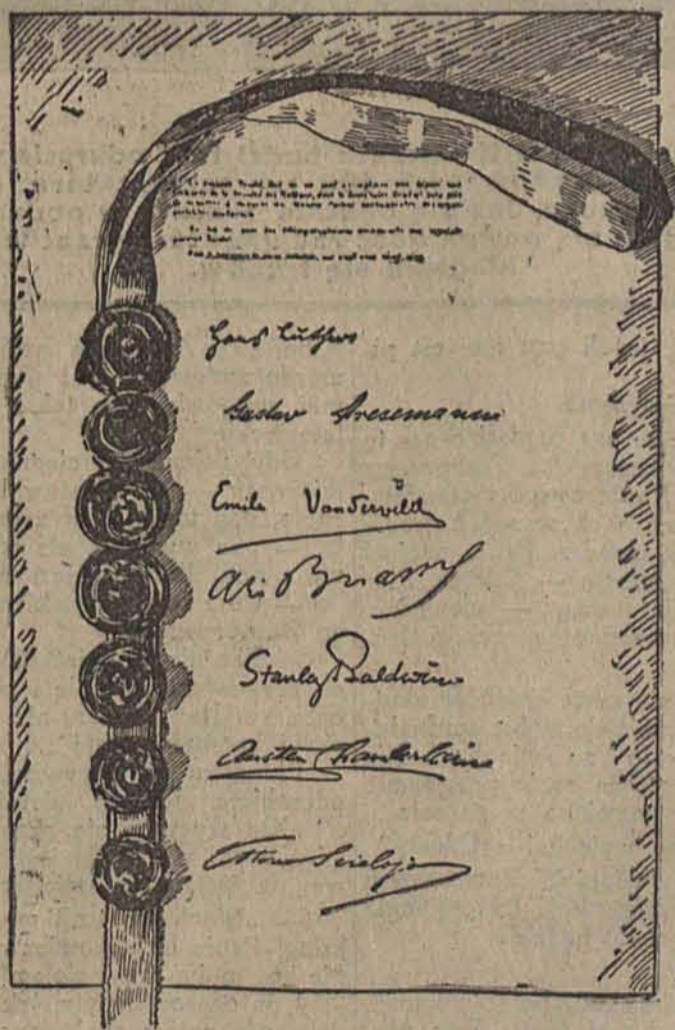
Tymczasem właśnie chodzi o wytworzenie takiej atmosfery, żeby każdy, kto ma złe zamiary raczej struchlał i osiwiał na samą myśl o przestępstwie, niż go się faktycznie dopuścił.

Nie tuszować spraw! Doprowadzać je konsekwentnie do końca! Na pierwszy ogień dla przykładu — złodziejskich dyrektorów i szkodników w wielkim stylu, potem małych!

Plakatować nazwiska złodziei na stanowiskach zaufania publicznego! Jednym słowem, prowadzić każdy w swoim zakresie, akcję tępienia nieuczciwości z całą bezwzględnością, bez sentymentów i zastrzeżeń, płynących ze złej pojętej „dobroci” i mazgajskiej miłości bliźniego.

Nie ulega kwestji, że jeżeli społeczeństwo wypowie nieubłaganą walkę złodziejstwu, walkę tę wygra. Nie ulega kwestji, że bez tej wygranej nie może być zupełnej sanacji życia gospodarczego, bo zdrowie gospodarcze wymaga atmosfery wzajemnego zaufania i uczciwości, tak jak zdrowie fizyczne wymaga świeżego powietrza.

Stanisław Lauterbach.



Ostatnia stronica traktatu Locarneńskiego, na której widnieją podpisy siedmiu ministrów.

W obronie białej skóry.

Liczba czarnych i żółtych rośnie z zastraszającą szybkością.
Kolorowy upiór podejmuje walkę o panowanie nad światem.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, że zagadnienia, które z czasem wysuną się na pierwszy plan międzynarodowego zainteresowania, pojawiają się w tak skromnej i niepozornej formie, że się do nich nie przywiązuje żadnego znaczenia.

Wprawdzie amerykańskie wiedzą dobrze, czym jest „czarne niebezpieczeństwo”. Widzieli oni w swym właściwym kraju walkę murzynów o egzystencję i niepowstrzymany rozwój czarnej rasy, a troska o to, kto w tej walce ras zwycięży, jest jednym z zagadnień, zaturbowujących amerykański rząd z powodu gospodarczego rozkwitu jego ojczyzny.

Ale w Europie, a szczególnie w krajach, które nigdy nie miały, lub też utraciły kontakt z innymi rasami, „czarne niebezpieczeństwo” jest chwilowo jeszcze sprawą osobistego taktu i kabaretu.

Przed niedawnym czasem pisma doniosły, że w jednym z nocnych lokali w Budapeszcie dwaj murzyni odważyli się zaprosić Angielki do tańca.

Panie były oburzone i, zgodnie z tradycją, odrzuciły prośbę „zarozumiałych” murzynów.

Ale węgierki stanęły po stronie odepchniętych i zmusiły właściciela lokalu do usunięcia Angielek, odnoszących się wrogo do czarnych danserów.

Węgierki tańczyły następnie z murzynami, którzy zresztą rozumieć zupełnie dobrze stanowisko Angielek.

W tej właśnie formie, jako notatka w piśmie o wydarzeniu w nocnym lokalu, pojawia się zagadnienie, które w niedalekiej przyszłości napewno zainteresuje cały świat.

W środkowej Europie znają czarną rasę z angielskich komedji, z kabaretu i z jazzbandu. Od czasu do czasu mieszkaniec środkowej Europy przypadkowo musi rozwiązać kwestję murzyńską z osobistego punktu widzenia. Dzieje się to od czasu, gdy czarni mają pieniądze, noszą fraki i masowo przybywają do środkowej Europy.

Tak się też stało w Budapeszcie. Ale jesteśmy ostatnio zbyt zaabsorbowani większymi troskami i nie mamy ochoty z takich drobnych wydarzeń wyciągać światowych wniosków.

Inaczej jest w Ameryce, inaczej również w Anglii. Tam z nieporównanie większym zainteresowaniem niż u nas, śledzi się ruch ludności na świecie. A statystyczne wykazy za rok 1925 wzmagają jeno troskę Anglików i Amerykanów co do ostatecznego rezultatu walki między białymi i czarnymi.

Wśród 1900 milionów ludzi, zamieszkujących obecnie kulę ziemską, zaledwie trzecia część należy do białej rasy.

A jednak chwilowo ta mniejszość panuje nad światem.

Angielski przykład jest w danej sprawie typowy. Anglicy, stanowiący ze

swjej strony 20 proc. białych, panują nad 463 milionami ludzi innych ras

Biali mają dotychczas w świecie 150 milionów przedstawicieli w roli kolonistów i krzewicieli kultury. Ale do wszystkich zakątków globu zawlekli biali największą słabość swej rasy: nieplodność.

Biała rasa rokrocznie się zmniejsza, jakgdyby po tysiącach żmudnej pracy kulturalnej opuszczały ją siły do życia.

Nietylko we Francji wskaźnik narodzin spada z roku na rok. W Anglii również wskaźnik ten jest w ciągu ostatnich lat.

We Włoszech wskaźnik narodzin wynosił w 1912 roku 32,4, a w r. 1923 tylko 23. Takie same dane przynosi statystyka Hiszpanji i innych krajów europejskich.

Statystyka angielska wykazuje, że wzrastające osłabienie białej rasy ma miejsce również za oceanem.

W Australji wskaźnik narodzin białej rasy spadł w ciągu ostatniego dziesięciolecia z 28,7 na 23,8, w Nowej Zelandji — z 26,5 na 21,6, w Kanadzie — z 25,3 na 23. A przytem tenże wskaźnik dla biednej ludności St. Zjednoczonych spadł z 25,1 na 22,4, a dla łacińskiej Ameryki — z 38 na 30

W przeciwieństwie do tego osłabienia rasy kolorowe wykazują coraz większą ekspansję.

A więc hindusi mnożą się z niewiarygodną szybkością, wskaźnik narodzin w Japonji podniósł się od roku 1912 z 33,3 na 34,2, co odpowiada rocznemu przyrostowi 700.000 ludzi.

W roku 1950 Japonja liczyć będzie

około 80 milionów mieszkańców, w roku 1935 Indie będą miały o 25 milionów mieszkańców więcej, niż dzisiaj.

Już te nieliczne cyfry wskazują, że ilość białych na świecie zmniejsza się, a czarnych — wzrasta, że stosunek między rasami wciąż ulega zmianie na niekorzyść białych.

Dotychczas Amerykanie, a przede wszystkim Angielcy politycy musieli się zajmować odpowiedzią na pytanie, w jaki sposób uchronić białą rasę od zagłady i stworzyć szczególnie w Afryce, warunki owocnego współżycia białych z murzynami.

Ale w ostatnich czasach Angielcy politycy coraz częściej wskazują, że los białej rasy i jej stosunku do innych nie może być nadal troską wyłącznie angielską, ale że zainteresować musi wszystkich białych mieszkańców świata.

Europa, a przede wszystkim środkowa Europa, posiada chwilowo większe kłopoty, niż troska o los białej rasy.

Najprawdopodobniej na najbliższą przyszłość pozostanie przy tem, że środkowy Europejczyk rozstrzygać będzie zagadnienie rasy jedynie w nocnych lokalach.

Ale nadejdzie czas, gdy i ten Europejczyk środkowy zrozumie, że jego biała skóra jest bynajmniej jego sprawą prywatną.

A wówczas kolorowy upiór będzie nietylko ku naszej uciezce dąć w saksofon, lub łupić w bęben, ale zacznie się zbroić do decydującej bitwy o panowanie nad światem.

Kto wie, czy nie będzie wtedy już dla białych zapóźno? Statys.

Ile ona ma lat?

Wiedeń, w grudniu.

Przed wiedeńskim sądem cywilnym stanęła w tych dniach chłopieka główka pewnej młodzieży kobiecy.

Zona jednego z adwokatów zaskarżyła znanego fryzjera, specjalistę w dziedzinie farbowania włosów, o bardzo wysokie odszkodowanie, dowodząc, że manipulacje w jego salonie zaszkodziły wybitnie jej włosom, które nagle stwardniały i zaczęły wypadać, tak, że powódce grozi poprostu tyšina.

Nie ulega wątpliwości, że fryzjer stosował zepsute, lub zbyt ostre ekstrakty.

Pozwany tłumaczył, że fryzura tej damy znajduje się rzeczywiście w oplakany stan, ale że przed kuracją w jego salonie włosy jej już były farbowane na czarno — naturalnego koloru nie udało się ustalić — ale nie robiły wrażenia czarnych, gdyż mienily się całą gamą odcieni, co wskazywało, że próbowano już bardzo wielu środków.

U niego fryzura miała być najpierw całkiem odbarwiona, a potem przemalowana na kolor kasztanowaty.

Obsługująca powódkę panna ostrzegala klientkę przed tym zabiegiem, dowodząc, że odbarwienie może podzielać rujnująco na włosy.

Klientka, mimo to, upierała się przy swoim życzeniu. Wobec tego wykonano zabieg i zgrubne skutki nastąpiły.

Pozatem nie może on, mistrz fryzjerski, zaożędzić się na zapłatę odszkodowania ze względu na wiek klientki.

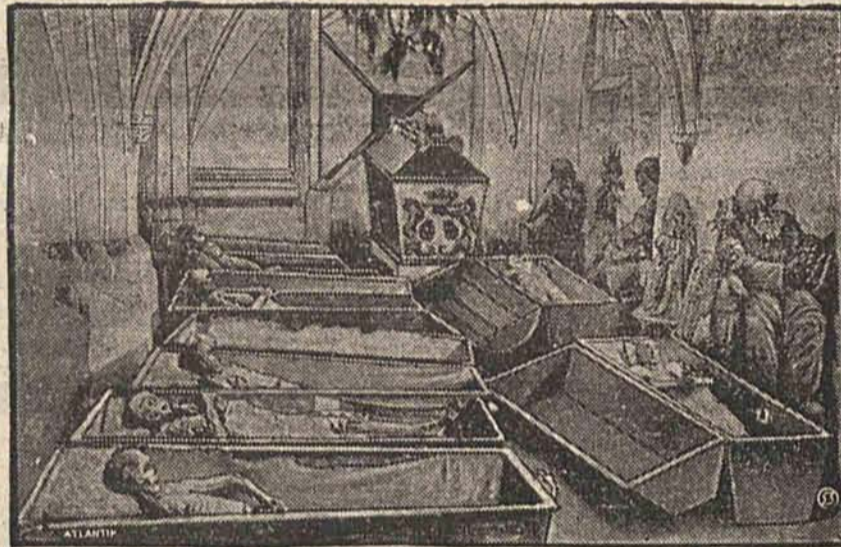
Nie jest ona już bardzo młoda — mistrz daje jej 60 lat — a więc o zniszczeniu istniejącego wdzięku i uroku nie może być mowy.

Wreszcie jako zamężnej i dobrze usytuowanej kobiecie nie grozi jej ani ciężka walka o byt, ani trudność zdobycia męża. Niechaj powódka przedstawi swą metrykę, aby sąd również mógł sobie wyrobić właściwą opinie.

Ten zwrot w rozprawie miał całkiem nieoczekiwany skutek: bez namowy ze strony sędziego powódka szybko i bez zażalenia cofnęła skargę. Być może, że przeciwnik, mówiąc o wieku, jeszcze przesadził na jej korzyść? A. R.

Parlament w Grenlandji.

Kanadyjski kapitan Bernler, który 21 lat przebywał w Grenlandji, prowadząc badania nad fauną okolic arktycznych twierdzi, że mieszkańcy tam eskimosi są o wiele bardziej cywilizowani od mieszkańców północnej Kanady; posiadają oni bowiem parlament i dzienniki. Obrady ciała ustawodawczego tej lodowej krainy odbywają się podobno w atmosferze najzupełniejszej harmonji.



Największą sensacją w Niemczech budził fakt odkrycia w katedrze w Bremie zwłok pochowanych 400 lat temu, które do ychczas zostały nienaruszone. Jak się obecnie okazało w podziemiach tej katedry znajduje się pewna ilość radium, które przeciwdziała rozkładaniu się trupów.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Attaché Kantorowicz.

Spotkałem go w Konstantynopolu na jednej z najbardziej ożywionych uliczek. Trzymał w ręce maleńką walizeczkę.

Podszedł do mnie i rzekł:

— Panie szanowny, może pan kupić cygara, albo rosyjskie papierosy...

— Dziękuję...

— Hm... Nie chce pan... A ja myślałem, że pan kupi... Przepraszam pana, a propos, jak będzie po francusku — cygaro?

— Tak samo: la cigare.

— Doprawdy?... Zupełnie tak samo jak „merci”... Po rosyjsku „merci” i po francusku również „merci”. Jeszcze dawniej, gdy mieszkałem w Odessie, dziwiłem się ogromnie...

— Ładne miasto — Odessa...

— Pan jest do kogoś podobny... Czy pan nie mieszkał czasem w Odessie?

— Przez długi czas nawet...

Spojrzał na mnie uważnym wzrokiem.

— Hm... Pan jest dowcipny. Ogołony. Binokle. Przepraszam pana... Niech

mnie szlag trafi, jeżeli pan nie jest pisarzem...

— Jestem pisarzem...

— Aha, więc to pan napisał o nas tę historję: „Złoty zegarek”... Przypomina pan sobie?... Kantorowicz i Handelsman, jeden z nich chce sprzedać drugiemu zegarek i nie może... Pan napisał wtedy... Dziwne miasto — Odessa. Pierwszy ma zegarek, drugi — pieniądze. Pierwszy chce sprzedać zegarek, a drugi — kupić.

I transakcja nie może dojść do skutku, bo obaj nie mają do siebie zaufania... Całe miasto pękało ze śmiechu... Nie szkodzi. W każdym razie przyjemnie jest czytać swe nazwisko w gazecie...

— Pan dawno wyjechał z Odessy?

— Nie pytaj pan lepiej... Przepraszam pana, panie Awerczenko... (złapał mnie za guzik od palta) Co będzie?

— Z czem?...

— Z tymi chamami, bolszewikami...

Można przecież zwarzować... Wie pan, mieszkałem jeszcze w Odessie za czasów Tołmaczewa... To jest przecież ojciec, nie człowiek!... Niech on tu stanie przede mną, a trzy razy krzyknę głośno „hura! hura! hura!” Oni powiadają: „Da jemy wam swobodę, proszę do G.P.U.!”

Albo: „Dla szczęścia proletariatu stań, mordo żydowska, pod świątkiem!” Niech moi wrogowie mają takie szczęście proletariackie.

Gdy Tołmaczew ciągnął mnie do komisariatu — to kosztowało najwyżej 3 ruble, gdy teraz Dajn zaprasza do G.P.U. — pan wybacz, ale to kosztuje życie... Ech, Kantorowicz, Kantorowicz... — Co z tem wszystkim ma wspólne go Kantorowicz?

— Pan nic nie wie? W zeszłym roku on przychodził do mnie i powiada: „Wybacz mi, Handelsman, ale wstąpiłem do partji komunistycznej”...

Plunąłem mu w oczywście w twarz i odrzekłem „Ideowy idjota!”

„Nie wyzywaj się przede wszystkim gdyż nasza rewolucja jest międzynarodowa. Ja jestem też międzynarodowy”.

— „Niech cię trafi międzynarodowy szlag! Panie Kantorowicz od dzisiaj pan nie jest moim przyjacielem”.

I on odszedł zmyty, jak pies. Wprawdzie, gdy potem znaleziono u mnie dwa worki cukru — on mnie zwolnił z więzienia, ale ja mu nawet ręki nie podałem, żebym taki zdrów był!

— A gdzie on teraz jest?

— Kto?... Moniek Kantorowicz?... Czy pan nie czyta gazet?... Potrzyjmy mi

pan walizeczkę na chwilę, mam w kieszeni. Chowam ją na pamiątkę.

— Czytaj pan: „skład misji sowieckiej do Portugalji; radca komercyjny Leonidas Obolenki, pierwszy sekretarz Lorenc, attache Kantorowicz...”

Jak to się wam podoba: Moniek Kantorowicz — attache poselstwa!...

— Czemu pan się tak dziwi? — Kantorowicz — attache?... Daj pan spokój!... Wyobraź pan sobie dyplomatyczne przyjęcie... Woźny melduje:

„Lord Reginald Grey, hrabia Paulucio, książę Saint-German, i Moniek Kantorowicz...”

— Może on posiada pewne zdolności dyplomatyczne?

— Co?... On — dyplomata?... Gdy pewnego razu robiono mu operację na ślepa kiszka przez nieostrożność wpadła mu do brzucha złota papierośnica lekarza... Rozpruli mu więc powtórnie brzuch i co pan sądzi znaleźli?... Kwit z odeskiego lombardu na złotą papierośnicę! I to jest — attache... Kantorowicz — attache, a Handelsman sprzedaje cygara i papierosy...

Przepraszam pana, panie Awerczenko, ale co będzie?... Co będzie?...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.



Dziś: Niep. P. NMP.
Intro: Walerii i L.
Wschód słońca o g. 7.11
Zachód o g. 3.35.
Wsch. księżycy o g. 1.53
Zachód o g. 6.49
Długość dnia 7.47
Ubytek dnia g. 7.59.

W imieniu Łodzi

pp. prez. Cynarski i prezes Fichna

wysłali depesze kondolencyjne do pani Władysławowej Reymontowej.

Z powodu zgonu Władysława Reymonta w dniu wczorajszym prezydent miasta, M. Cynarski wysłał następującą depeszę kondolencyjną:

„Władysławowa Reymontowa — Warszawa, Górnośląska 16.

Ciężki cios, jaki ugodził w literaturę ojczystą i w cały naród polski, odbił się bolesnym echem w sercach mieszkańców Łodzi — miasta uwiecznionego genialnym piórem Władysława Reymonta w Jego „Ziemi Obiecanej”. Cześć pamięci wielkiego hetmana naszego piśmiennictwa

Marjan Cynarski
Prezydent m. Łodzi.

W dniu wczorajszym prezes rady miejskiej dr. Bolesław Fichna wystosował do wdowy po ś. p. Władysławie Reymoncie następujący telegram:

„Łódź w głębokim żalu i wielkim bólu łączy się z całym narodem polskim u trumny wielkiego twórcy”.

Ku czci Wł. Reymonta odbędą się w środę nabożeństwa we wszystkich kościołach.

W środę dnia 9 grudnia o godzinie 9 rano odbędą się nabożeństwa w poszczególnych kościołach dla młodzieży szkolnej. Do kościołów przybędą w komplecie szkoły na nabożeństwo zaś po nabożeństwie odbędą się w szkołach powszechnych, średnich, ogólnokształcących dyktando Reymoncie.

Prelekcje o wielkim pisarzu ś. p. Władysławie Reymoncie odbędzie się o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym celebrowane przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, dla szerszej publiczności gdzie przybędą również przedstawiciele różnych organizacji społecznych oraz władz rządowych i samorządowych.

Znany feljetonista łódzki

BOLSKI

rozbierze całą Łódź

do naga

w sensacyjnym odczycie p. t.

Łódź w negliżu

który odbędzie się w sobotę dnia 19 grudnia (b) o godzinie 8.30 wieczorem w sali Miłośników Muzyki (Traugutta 1).

W jasną noc księżycową

na szosie z Chojen do Rzgowa zostali napadnięci dwaj kupcy. Sąd okręgowy skazał Kubika na 5 lat, a Zajacę i Ochmana na 4 lata ciężkiego więzienia.

Dnia 30 marca 1925 roku, około godziny 9 wieczór, szosa, wiodąca z Chojen do Rzgowa jechali wozem Ajzyk Loter i Szyja Czarnobroda, którzy wieźli powierzony im przez kupców z Piotrkowa towar.

Wieczór był jasny, księżycowy... Gdy obaj kupcy zbliżali się do Rzgowa, na drogę wypadło nagle 3 mężczyzn, z których

dwaj uzbrojeni byli w noże reżniczkie. Ludzie ci zatrzymali wóz, jeden z nich przeciął trzymany w ręku nożem plandekę pokrywającą towary, poczem wszyscy zaczęli wyrzucać towar na ziemię.

Wówczas, siedzący z tyłu Ajzyk Loter, zeskoczył z wozu i usiłował przeskoczyć rabusiom, ci jednak zadali mu kilka ciosów nożem, nie raniąc go jednak, gdyż Loterowi udało się odskoczyć.

W międzyczasie i Szwarzman chciał stawić czynny opór jednak groźne miny rabusiów i noże okazały wielkości, od wiodły go od tego zamiaru, miał jednak tyle przytomności zmysłu i odwagi, że

wskoczył na wóz i zaciął konie. Bandyci zadowolniejszy się zabranym łupem, a mianowicie 10 paczkami towaru, nie ścigali kupców.

Po przybyciu do Rzgowa, Loter i Czarnobroda zawiadomili o napadzie posterunek policji.

Wieczorem wysłano dwóch policjantów w pogoni za rabusiami.

Wobec szybkości zarządzonego poscigu udało się policjantom w pewnej odległości od miejsca napadu zatrzymać dwóch osobników, Stanisława Kubikę i Ignacego Zajacę

trzeciemu sprawcy napadu udało się zbiec.

Przy Zajacu znaleziono nóż, zaś w odległości kilkudziesięciu kroków leżała znaczna część zrabowanego towaru.

Obaj poszkodowani poznali w Kubiku i Zajacu sprawców napadu.

Badani na śledztwie rabusie zeznali że trzecim był Jan Ochman, którego po dwóch tygodniach wysledzono i aresztowano.

Przed sędzią śledczym Kubik i Zajac cofnęli swe zeznania i stwierdzili, że krytycznego wieczoru byli wprawdzie razem z Ochmanem koło miejsca napadu, ale

szli do babki Zajacę

Dlaczego Ochman na widok policji uciekł — nie wiedzą.

Badany przed sędzią śledczym Ochman, nie przyznał się do inkryminowanego czynu, przyznając się wprawdzie do znajomości z Kubikiem i Zajacem, nadmieniając jednak, że

w żadne konszachty z nimi nie wchodził.

Poszkodowany Czarnobroda poznał w Kubiku i Zajacu napastników, co się

zaś tyczy Ochmana, to stwierdził, że stał on w pewnej odległości od wozu i odbierał rabowany towar.

Drugi poszkodowany, Ajzyk Loter poznał również rabusiów.

Obaj poszkodowani stwierdzili zgodnie, że napastnicy uzbrojeni byli w noże grożąc zabiciem w razie oporu.

Podczas sprawdzania personalji okazało się, że Stanisław Kubik, lat 29, mieszkaniec gminy Lutomierny był już trzykrotnie karany za cały szereg kradzieży, ostatni raz na dwa lata więzienia (czerwiec 1922).

Na przewodzie sądowym Kubik i Zajac zeznają, że kradzieży dokonali, ale twierdzą, że była to „cicha” kradzież, bez użycia broni.

Kubik dodaje nadto, że oskarżył Ochmana, ponieważ miał do niego osobistą urazę.

Przesłuchani świadkowie nic nowego do sprawy nie wniesli.

Głos zabiera przedstawiciel oskarżenia publicznego, prokurator kameralny Wilecki, który piętnując winę oskarżonych, prosi o surowy wymiar kary.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego p. Arnolda, skazał Stanisława Kubikę na 5 lat ciężkiego więzienia, Ignacego Zajacę i Jana Ochmana na 4 lata ciężkiego więzienia, wszystkich z pobawieniem praw. As.

Zabił brata ukochanej, który stanął w obronie jej czci i honoru.

Sąd skazał Stanisława Kowalskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Stanisław Kowalski, zamieszkały we wsi Karpieńce gminy Brójca, od dłuższego czasu miał poważny zatarg z zamieszkałym w tejże wsi Józefem Milczarkiem. Kowalski bowiem zwracał się kilkakrotnie do Milczarka z prośbą o rękę jego siostry i za każdym razem otrzymywał odmowną odpowiedź.

Kowalski, którego oburzyło tego rodzaju zachowanie się brata Milczarkówny, postanowił

nie puścić mu tego płazem. W rozmowach ze znajomymi Kowalski groził, iż Milczarkowi zapłaci odpowiednio za jego postępowanie i

czyha tylko na odpowiednią okazję. I okazja nadarzyła się pewnego dnia

W mieszkaniu Tomasza Milczarka odbywała się zabawa.

Muzyczka grała do ucha, rozbawieni goście raczyli się wódeczką i zakąskami.

I oto w chwili, gdy zabawa była w całej pełni

zjawił się nagle Kowalski. Przybyły zbliżył się do Milczarka i już od pierwszej chwili jego przybycia wywiązała się pomiędzy nimi sprzeczka, która przyjmować zaczęła coraz gwałtowniejszy obrót.

— Unieszczęśliwiłeś mi siostrę na całe życie, shaftbiłeś! — wołał Milczarek.

W odpowiedzi na to Kowalski uderzył Milczarka pięścią w skroń.

Milczarek z głuchym jękiem stoczył się na podłogę. Kowalski tem się jednak nie zadowolił. Wraz z obecnymi na zabawie braćmi swymi Władysławem i Antonim

oraz szwagrem Rochem Świątkiem, począł się pastwić nad leżącym na podłodze Milczarkiem.

Milczarek wyjąc z bólu, podniósł się wreszcie i wyszedł do sieni.

Za nim jednak wyruszyła cała ta czwórka. I tutaj wszyscy czterej bili Milczarka pięściami.

Na ulicy Kowalski uderzył go łotem żelaznym w głowę.

Milczarek stoczył się na ziemię. Widząc wreszcie, że daje już słabe oznaki życia, pozostawili go wreszcie w spokoju.

Gdy Milczarek powrócił po pewnym czasie do przytomności, podniósł się z ziemi i powłócił do domu.

W domu Milczarek obmył sobie rany i jęcząc straszliwie udał się na szpital.

Przez całą noc w mieszkaniu Milczarków rozlegały się jęki. Nad ranem jednak nastąpiła cisza.

Milczarek zmarł na skutek odniesionych ran.

W związku z powyższym znaleźli się wczoraj na ławie oskarżonych Stanisław, Władysław i Antoni Kowalscy oraz Roch Świątek.

Sprawę tę rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arnolda w obecności sędziego Przegalińskiego i Rasia.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Cały szereg świadków oskarżenia zeznaje na niekorzyść podsądnych. Prokurator kameralny Marceł Wilecki domaga się surowej kary dla wszystkich podsądnych. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na

Zredukowani kolejarze domagają się wypłaty zapomóg.

Jak już donosiliśmy, na dworcu Łódź Fabryczna zredukowano 300 robotników sezonowych, którzy obecnie pozostali bez środków do życia. Tymczasem okazało się, że aczkolwiek robotnikom tym zawsze potrącano na fundusz bezrobocia, to jednak nie należą się im zapomoga, gdyż jako robotnicy sezonowi w obecnym okresie zimowym nie podlegają ustawie o zapomogach.

W związku z tem udała się delegacja do inspektora pracy, lecz p. inspektor oświadczył, że nie może podjąć żadnej interwencji, gdyż byli oni zatrudnieni na robotach państwowych.

Wobec tego, bezrobotni ci postanowili zwrócić się do województwa, a nie zależnie od tego sprawa ta będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia. (b)

Młynarze i rzeźnicy pod bacznym okiem urzędu walki z lichwą.

W związku z podjętą akcją oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu przeprowadził kontrolę młynarzy, w celu sprawdzenia pobieranych cen.

W związku z tą kontrolą pociągnięto do odpowiedzialności cały szereg młynarzy za pobieranie zbyt wysokich cen.

Pozatem pociągnięto do odpowiedzialności rzeźników żydowskich, którzy bez żadnego usprawiedliwienia podwyższyli ceny.

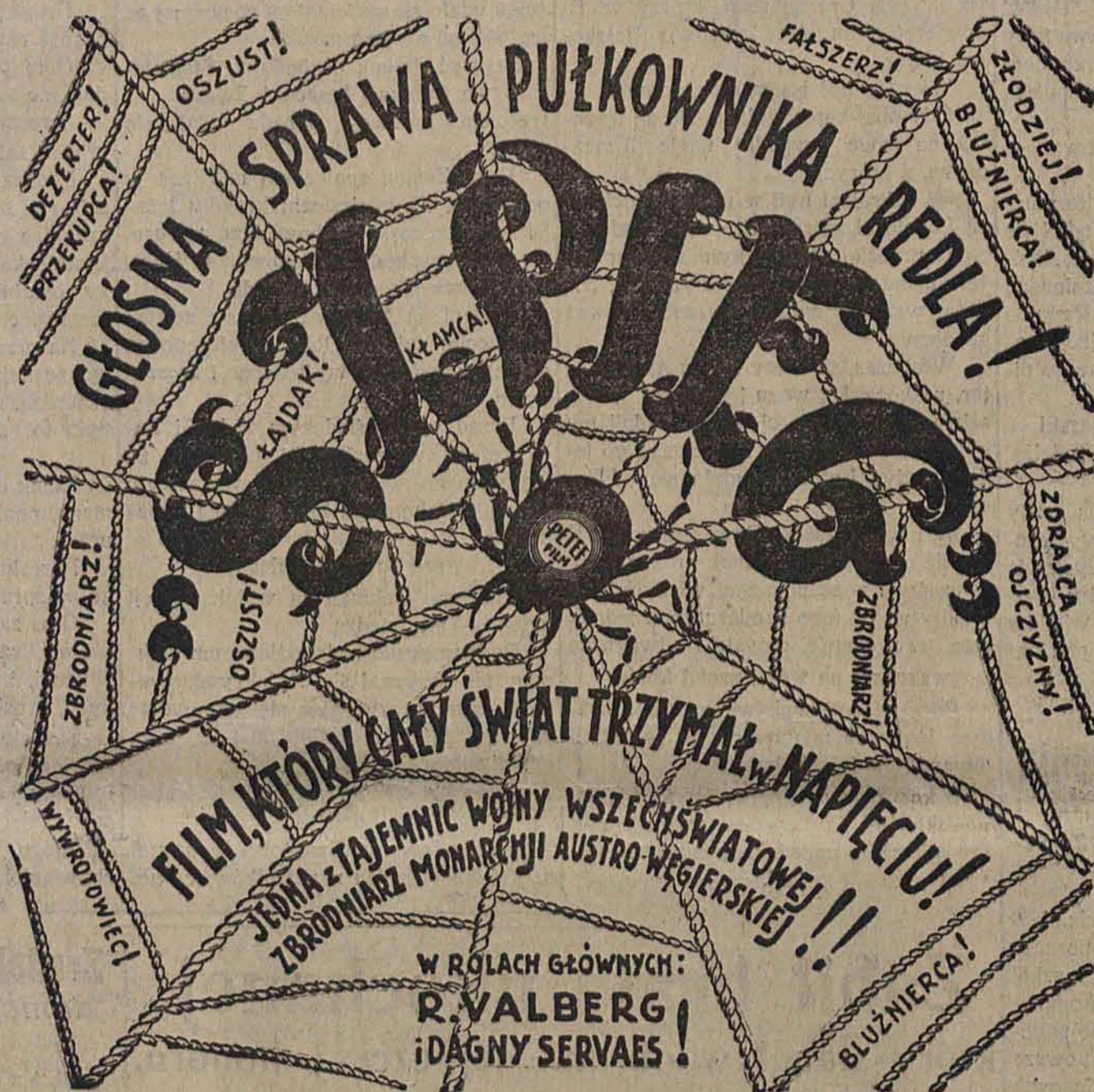
Sporządzone protokoły zostały odczytane do sądu dla spraw o lichwę. (b)

zasadzie którego Stanisław Kowalski oskarżony został na 4 lata ciężkiego więzienia. Trzech pozostałych oskarżonych uznano za niewinnego.

Dziś sensacyjna premjera!

CASINO

Dziś sensacyjna premjera!

Film, który szarpie nerwy i wyciska łzy z oczu!!!Tragedja niemiętności jednego
z największych szpiegów, który**dla kobiety**zdradził ojczyznę, przyjaciela
i podeptał swój honor!!!

Fascynująca treść o wysokim **napięciu umysłowym** ilustruje męki i cierpienia mężczyzny, oczarowanego pięknem **kobiecego ciała!**

W roli **demonicznej rosjanki** — Soni premjowana piękność filmowa

DAGNY SERVAES

W roli **chytrego szpiega** -- bożyszcze kobiet

RUDOLF VALBERG

Początek o godz. 2 p. p.

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA.

Sala ogrzewana.

Od 2 do 4 wszystkie miejsca 1 zł.



TEATR MIEJSKI DLA DZIEWIĄTKI ŁÓDZKIEJ.

W upominkowym okresie gwiazdkowym, w parę dni po tradycyjnym św. Mikołaju, teatr miejski występuje z nieladajkim upominkiem dla dziewiątki łódzkiej — z premiera prześlizgnięto, arcyzabawnego i nader wzruszającego, czarodziejskiego i czarującego „Kopciuszka”.

Czego tam łódzcy milusińscy obojga płci oraz wszelkich wyznań i stanów nie ujrza. — Pięć prześlizgniętych, bajkowych dekoracji Bolesława Kudewicza, liczny poczet barwnych, balednie kolorowanych kostiumów, a ile ściele czarodziejskich efektów, jak przyłot żywych gołęb, jazda djabełska karoca, tańce jarzyn, stolów i naczyń kuchennych, i wiele wiele innych, wśród których najbardziej oczekiwanym zdaniem stanie się napewno owo słynne zalamanie się mostu w noc księżycową. Prześlizgnięto, rzewną rolę tytułową Kopciuszka odtworzy urocza p. Zofia Gryfi-Olszewska, jej okrutna macocha — p. W. Jerzmanowska, złe siostry — Remicz i Rozwadowiczowa, czarownicę wróżkę — Irena Horecka, w męskich rolach pp.: Komorniki (Imćpan Gozdziak), Szubert (król Cwieczek), Fabisiak (Królówiec różanoliczy), Krotke (Czarownik Gwiazdoń), Błelcz, Mrozicki, Krzeminski i inni. Oprócz nich — liczny zastęp silnych pomocniczych, statystów i dzieci. Tańce: mazur, mazur i fantazyjne wykonają pp.: L. Lawrowa, E. Ludwik, K. Jarocki.

Pierwsze dwa przedstawienia tego ślicznego widowiska dane będą wieczorem — wyjątkowo o godz. 7-ej wieczorem. Dyrekcji teatru miejskiego specjalnie zależy na tem, aby na premierze były dzieci i one wraz ze starszymi sąd o widowisku wydały. Pp. krytycy teatralni przyrzekli w tym celu przeprowadzić swoich synków i córeczki, lub siostrzeńców i siostrzenice. Ci milusińscy naszych krytyków i redaktorów piszących będą o czwartkowym „Kopciuszku” recenzje.

W piątek wieczorem o tej samej 7-ej godz. powtórzenie widowiska premierowego dla tych dzieci, które na czwartek dostać się nie będą mogły do teatru.

Ceny miejsc mimo wielkich kosztów przygotowania i eksploatacji zniżone (od 50 groszy). Bilety do nabycia w Grand-Hotelu w sklepie p. L. „Mignoni” codziennie od 10 do 7 wiecz., w święta od 11 r. do 2 popoł.

TEATR POPULARNY.
Dziś, we wtorek dwa przedstawienia po cenach najniższych od 50 gr. do 150 groszy. — O godz. 4-ej popołudniu „Stare miasto”, sztuka w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami. — Nowe aktualne piosenki przyjęte przez publiczność na premierze grzmiotem oklasków odśpiewają pp.: Brandtówna, Rostańska, Urbańska i Górecki. — Wieczorem o godz. 8.15 zabawny pelen komediowych sytuacji „Kontroler wagonów sypialnych” z pp. Saba Zielińska i Brandtówna oraz Błelczkim i Urbańskim w rolach głównych.

Dziś we wtorek kasa czynna od 12 w poł. do 10 wiecz. bez przerwy.
Jutro w środę po cenach zniżonych do połowy o godz. 8.15 wiecz. „Stare miasto”.

TEATR „SCALA”.
Znana i ulubiona artystka Lola Patroni występuje w „Scali” dwa razy w jej najlepszej roli „Panna Hopla”...
Dziś, we wtorek 8 grudnia o 8 i pół wiecz. odbędzie się pierwszy występ Loli Patroni. — Jutro w środę o 8 i pół wiecz. Lola Patroni wystąpi po raz drugi i ostatni w „Scali”.

W czwartek, 10 grudnia o 8 i pół wieczorem odbędzie się w „Scali” uroczysty wieczór jubileuszowy z okazji 15-letniej działalności scenicznego A. Polakowa.

KONCERT PROF. TURCZYŃSKIEGO.
Jak już podaliśmy w czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz. na 5-tym koncercie z cyklu mistrzowskich koncertów wystąpi znakomity pianista prof. Józef Turczyński. Pan Turczyński wykona cały szereg najpiękniejszych utworów fortepianowych, a mianowicie: Bach-Busoni: Ciaconna, Schubert: Sonata op. 120 A-dur, Scarlatti: Toccata, Giga, Pastorale, Capriccio, Allegro de Concert. Chopin: Ballada op. 23, Nokturn op. 48, Valse op. 34 As-dur, Scherzo op. 20 H-moll. Poulenc: Trois mouvements perpetuels. Plick-Mangiegalli: Danse lunaire, Liszt-Busoni: Mephisto-Valse.

JUAN MANEN W ŁÓDZI.
Słynny skrzypek hiszpański Juan Manen przybywa do Łodzi, aby wystąpić na wielkim koncercie symfonicznym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. w Filharmonii. Juan Manen koncertował niejednokrotnie przed wojną w naszym mieście, to też dobrze jest znany naszej publiczności, a każdy jego występ stanowił niebywałą sensację artystyczną. Słusznie nazywa prasa europejska i amerykańska Juana Manena „Czarodziejem skrzypiec” i twierdzi jednoznacznie, że posiada on nie tylko olśniewającą technikę, ale i niewysłowioną słodycz tonu, jakby grał na strunach serca, to też gra jego imponuje w całej publiczności. Pewność, z jaką artysta pokonywa największe trudności techniczne sprawia istotnie potężne wrażenie. Dokładny program tego wielkiego koncertu symfonicznego niebawem podamy.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
Konstytucyjna „APOLLO” Konstytucyjna
16 — „APOLLO” — 16 —
ŚLIZGAWK
Otwacie dziś.

W środę, dnia 9-go grudnia, o, jako w dniu imienia
s. t. p.
z Markowskich
Leokadii Sowiak
odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jej zacnej duszy w kościele św. Krzyża o godz. 7-ej rano, na które wszystkich życzliwych pamięci zmarłej, zaprasza
643 **MAŻ.**

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia
Ustawa obowiązywać będzie już od
dnia 3-go stycznia.

Jak się dowiadujemy, z dniem 3 stycznia 1926 r. wejdzie w życie zmieniona ustawa o zabezpieczeniu od bezrobocia pracowników umysłowych.

Zmiany te dotyczyć będą również i tych pracowników, co do których ustawa już obowiązuje, przyczem dotyczyć ona będzie pracowników, zarabiających do 500 zł. miesięcznie i fundusz bezro-

bia jest już przygotowany do wprowadzenia w życie ustawy.

Od tego dnia wydawane będą już normalne zapomogi, tak jak to otrzymują robotnicy fizyczni i podstawą do obliczenia będzie zarobek dzienny 8 zł.

Wysokość zasiłków obliczana będzie na tych samych zasadach, jak i u robotników, t. j. od 30 do 50 proc. zarobku w zależności od stanu rodzinnego (b)

Jutro muszą wcześniej wstać
rezerwiści roczników 1897, 1896 i 1900
nazwiska których zaczynają się od liter R. T. U. W. Z.

Dziś, dnia 8 grudnia wszystkie komisje kontrolne są nieczynne.

Jutro dnia 9-go grudnia do komisji pierwszej przy ulicy Konstytucyjnej nr. 64 (koszary 31 p. S. K.), winni się stawić do zebrań kontrolnych punktualnie o godzinie 8-ej rano szeregowi rezerwiści

ROZNIKI 1897
o nazwiskach na literę R.

Do komisji drugiej przy ul. Konstytucyjnej nr. 81 (koszary baaou sanitarnego) winni stawić się do zebrań kontrolnych dnia 9-go grudnia punktualnie o godzinie 8-ej rano szeregowi rezerwiści

ROZNIKI 1896
o nazwiskach na literę R.

Do komisji trzeciej przy ul. Wólczańskiej nr. 223 (sala parterowa) winni się stawić do zebrań kontrolnych dnia 9-go

grudnia, punktualnie o godz. 8-ej rano szeregowi rezerwiści

ROZNIKI 1900
o nazwiskach na literę T, U, W, Z.

Od obowiązku stawienia się do komisji kontrolnych są zwolnieni ci szeregowi, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe.

Zebrań kontrolne dla **ROZNIKI 1900** zostaną całkowicie zakończone dnia 9 grudnia.

Dnia 10-go grudnia rozpocznie urzędowanie komisja kontrolna dla **ROZNIKI 1899**

który będzie już ostatnim rocznikiem, spełniającym obowiązki stawienia się na zebrań kontrolne.

Dnia 15-go grudnia nastąpi zamknięcie wszystkich komisji kontrolnych na terenie naszego miasta.

NIE NARAZAJCIE NA SZWANK BILANSU HANDLOWEGO!!!

Marka laoryczna.

ZADAJCIE WYROBOW KRAJOWYCH ZAMIAST ZAGRANICZNYCH

„PEPEGE” KALOSZE
są NAJTRWALSZE.

„PEPEGE” śniegowce
WYRÓZNIAJĄ SIĘ
:: ELEGANCJĄ ::

„PEPEGE” sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE” POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T. A. w Grudziądzu

SPIS FIRM W M. ŁÓDZI, KTÓRE ZOBOWIĄZAŁY SIĘ PROWADZIC OBUWIE GUMOWE TYLKO WYROBU KRAJOWEGO

F. Grędziński i S-ka	Piotrkowska 53.	K Manda	Piotrkowska 127
Fr. Hesse	Andrzeja 1.	H. Szejninkel	44.
O. Kajna	Rzgowska 7.	Sz. Sztarkman	39.
H. Lange	Piotrkowska 124.	B-cia P. i M. Schwalbe	85.
J. Sandberg	Piotrkowska 165.	Jakób Windman	35.

Wyrazy głębokiego współczucia swojej wychowawczyni pani Wajnbergowej z powodu śmierci Jej

MĘŻA

składają

Uczennice IV-a kl.
powsz. szkoły № 101.

Z teatru miejskiego
„Dzwonek alarmowy”, lekka
komedja w 3 aktach Coolusa
i Hennequina. Reżyserował
p. Kochanowicz.

Niedawno oglądaliśmy znakomitą satyrę na współczesne stosunki: „Nowych panów”. Tam struna polityczna powiązana jest z nutą erotyczną, a ta symbioza polityki z erotyzmem tak dosadnie charakteryzuje francuzów, że lekkie powiązanie tych dwu dziedzin w „Dzwonku alarmowym” wydaje się rzeczą zupełnie naturalną.

Ale te kpiny z ministrów, protekcji i nepotyzmu są w „Dzwonku alarmowym” niezbyt dowcipne, natomiast mienią się i skrzy od dowcipu cały główny motyw akcji.

Tym motywem to najazd dzikusów prowincjonalnych na paryskiego bonwianta, którego żona polityka chce sama zatrzymać w sidłkach i w tym celu pakuje mu na głowę rodzinę.

A to pocieszne okazy prowincjonalne!

Dama w starszych latach komponuje w zacisznej prowincji nabożne pieśni a w Paryżu tworzy płomiennie shimmy i tańczy w nocnym lokalu z murzynem; tam kochała się podstarzała wdówka w bogobojnym, starym wdowcu, a w stolicy świata zmysły jej płoną do niebieskiego go ptaka; w studomowej mieścinie nie było u niej śladu dekoltu, a teraz niewia domo gdzie brak dekoltu...

Nawet młody, a już zasuszony uczony, doznaje przemiany w cudotwórczym Paryżu. Zrazu nie posiada się z radości, że się zjawił słuchacz na jego wykładzie Radość ta była krótka. Znikł mu bowiem z kieszeni zegarek i portfel, które na prelekcję skusiły tego jedynego słuchacza. Gdy mu rogi urosły i groziła mu druga para rogów, postanowił zająć się swą żoną.

W farsie tej roi się od kawałów. Choć dzi w niej jedynie o to, by nie myśleć o tem, jak autorzy logikę na głowie stawiają i każą nawet lowelasowi oddać młodą, piękną, do piersi jego tulącą się kobietę — — prawowitemu małżonkowi

Wszystkie nieprawdopodobieństwa z lekkim sercem przebacza się aktorom za ich bajeczny humor; za pomysły które zmuszają nawet zdecydowanego śledziennika do szczerego śmiechu.

Sprytni autorzy pałą zresztą dla djabła ogarek, a dla Boga świeczkę. Na końcu wszyscy się umoralniają...

Grano komedjofarsę w tempie szybkim; nie było martwych pauz na scenie, bo wszyscy artyści bawili siebie, partnerów i publiczność, jak w pełni kar nawału.

Należy się za to gorące uznanie całemu ensemble z pp. Dunajewską, Woskowskim, Wilczkowskim i Szubertem na czele.

Przy podniesieniu kurtyny zasłużenie oklaskiwano dekoracje p. Kudewicza, Dr. W. Fallek.

„APOLLO”
Konstytucyjna 16

Dziś premiera

„GŁOS SERCA”

Wielki kino-dramat w 12 aktach.
Zakończenie filmu p. t. „VIDOCO” w rolach głównych:

ZYGOMAR i FANTOMAS
Nad program:
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
Katja Masłowa
w nowym repertuarze oraz Mrozowicz

Pomysłowi złodzieje użyli parasolki dla doko- nania śmiałego wiamania

Nocy ubiegłej dokonano w sklepie obuwia Edwarda Brauna (Bałucki Ryrek) śmiałego napadu, świadczącego o dużej pomysłowości rabusiów.

Złodzieje dostali się na pierwsze piętro i po wybiciu dziury w podłodze, spuścili na sznurku parasolkę.

Następnie rozszerzyli otwór, przy czym tynk spadał do parasolki, tak, że sąsiedzi nie słyszeli najmniejszego szmeru.

Złodzieje zabrali 136 par obuwia łącznej wartości 4500 złotych.

Natychmiast wdrożono śledztwo, wynikiem którego było ujęcie wszystkich złoczyńców.

Są nimi: Bolesław Sitka, Mieczysław Mokusa i Władysław Miksa.

Wszystkich trzech aresztowano i przesłano do urzędu śledczego.

Bitwa pod Łodzią będzie tematem odczytu majora Szafrana.

Minęło już 11 lat od groźnych chwil, kiedy 2 armie niemiecka i rosyjska w ciągu miesiąca staczały boje o zdobycie Łodzi.

Nie każdy z mieszkańców Łodzi zda je sobie sprawę jak ważną rolę z punktu widzenia wojennego i strategicznego odegrała Łódź w wojnie światowej.

Dziś bitwa pod Łodzią jest tematem głębokich studiów sfer wojskowych państw europejskich. A nawet wzbudziła zainteresowanie sfer wojskowych dałkiej Japonii, której reprezentant książę krwi spokrewniony z domem cesarskim książę Assaka, bawił niedawno w Łodzi, interesując się żywo działaniami wojennymi pod Łodzią.

Szczegółowych informacji udzielał mu mjr. S. G. Jarosław Szafran, szef wydziału D. O. K. IV, świetny znawca terenu i działań bitwy pod Łodzią, nad którą to przeprowadził gruntowne studia.

O bitwie pod Łodzią będzie mówił major Szafran w dn. 9 grudnia b. r. w sali kasyna garnizonowego, Al. Kościuszki 4. Odczyt ten urządzi Okręgowe Koło T. W. W. w Łodzi. Wstęp dla członków T. W. W. i ich rodzin wolny, dla pozostałych zaś osób — 50 groszy.

JAK UZDROWIĆ STOSUNKI GOSPO- DARZE POLSKI.

W sobotę, dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 8 wiecz. w sali Filharmonji przy ul. Narutowicza 20, odbędzie się odczyt Antoniego Kozaneckiego, autora memoriału o uzdrowieniu stanu gospodarczo-ekonomicznego Rzeczypospolitej i projektodawcy wielu prac sanacyjnych w dziedzinie administracji, skarbowości i podatków na temat „Jak uzdrowić stosunki gospodarcze Polski”.

O POTRZEBIE GMINY BEZWY- ZNIOWEJ.

W piątek, dn. 11 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji, Narutowicza 20, odbędzie się wielki wiec o potrzebie gminy bezwyznaniowej zwołany przez stow. wolnościowców polskich Przemawiać będą członkowie zarządu głównego S. W. P. — red. „Wolności” Tadeusz Wieniawa-Długoszowski, dr. Mierzyński, Józef Landau, Jan Haneman i St. Rajch, sekretarz koła łódzkiego.

Bilety w cenie od 20 gr. do 50 gr. do nabycia w sekretariacie stow. — Gdańska 87 od 7—9 wiecz. i w dniu odczytu w kasie Filharmonji.

LeKaz - dentysta

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50, Tel. 21-36.

Przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—6.

Przed pogrzebem Reymonta

Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok z mieszkania Zmarłego do katedry św. Jana.

Zgodnie z życzeniem rodziny, eksportacja zwłok odbyła się bez rozgłosu, umyślnie w bardzo wczesnej godzinie o 7-ej zrana w niedzielę.

Lekko mroźny, śnieżny, ale chmurny ranek. Ulica Górnośląska pusta, jakby uśpiona. Po kamiennych schodkach schodzimy na dół do domu, gdzie mieszkał i zmarł twórca „Chłopów”...

Na pierwszym piętrze drzwi ze złotą tabliczką, na której widnieje znakomite nazwisko... Wchodzimy. W mieszkaniu, prócz rodziny zaledwie kilku najbliższych przyjaciół. W niewielkim dwu-kondyminnym pokoju trumna otwarta, obok druga i dwa wieka. Obydwa zamknięte niezadługo nad tą szlachetną, rozumną głową. Straszny ten akt nie jest jednak ostatecznym rozstrzygnięciem się naszym z rykami genialnego pisarza, bo niezadługo w katedrze św. Jana, odsonią je znowu, by

licznym czcicielom talentu Reymonta

— umożliwić poznanie Jego oblicza. To jest też niejako złagodzeniem tego niezmiernego bólu, jaki powstaje w sercach najbliższych temu, które tak niedawno bić przestało.

Oto, po zabalsamowaniu zwłok, spowite kładą je do trumny, przysłonięte wiązanką chryzantemów...

W parę minut później ciężką trumnę wynoszą

najbliżsi przyjaciele zmarłego

i kładą do wnętrza szklanego karawanu.

Ksiądz kan. Niemira w asystencji 18 alumnów wysuwa się na czoło cichego konduktu i intonuje pieśń żałobną. Wiatr porыва głośy, i wraz z czarnym dymem, niesionych przy karawanie pochodni, unosi je w niebo.

O godz 7 m. 5 pochód rusza, kierując się przez Piękną i Alejami ku No-

wemu Światu. Na czele przed orszakiem duchowieństwa idzie komisarz Bałdyga; prowadzi on orszak

do granic swego 9-go komisarjatu.

Od ul. Świętokrzyskiej kieruje pochodem aż do katedry komisarz 5-go okręgu p. Klamrzyński.

Za trumną początkowo dwadzieścia kilka osób. Ale im bliżej kościoła, tem i zastęp liczniejszy. Dołączają się doń nawet

przygodni przechodnie

dowiedziawszy się kogo odprowadzamy.

Niektórzy, idąc w kondukcje — płaczą.

Po przeszło godzinnym pochodzie zło zastępu zanurza się w wązką gardzie ulicy Świętojańskiej, która zwykle zamknięta dla ruchu kołowego, wczoraj umyślnie na tę chwilę otwarto.

Karawan zatrzymuje się. Czterej przyjaciele zmarłego: Dmowski, Fiedorowicz Nowaczyński i Nikłowicz, zdejmują święty ciężar i wnoszą go do przybranej kirem i emblematami żałobnymi kapliczki.

Przed kościołem

wyrasta tłum,

który pragnie się dostać do jej wnętrza.

Ale oto już wchodzi kapłan i przy odsonionych zwłokach rozpoczyna Ofiarę Pańską. Bolesnemu „Requiem...” towarzyszy rozdzierający okrzyk boleści wdowy.

Wszyscy mamy łzy w oczach...

U wrót kaplicy, w której spoczęły zwłoki ś. p. Władysława Reymonta, gromadzą się od rana liczne rzesze publiczności. U wężłowi trumny umieszczono

dwie purpurowe poduszki, na których zawieszono wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta” i Krzyż komandorski legii honorowej.

U wrót kaplicy zaciągnięto wartę policyjną posterunki sokołów i b. formacji wojskowych.

Jutro o godz. 2 trumna przeniesiona będzie do nawy głównej w katedrze, która otwarta będzie do godz. 8 wiecz.

W środę dostęp do katedry będzie już dla publiczności zamknięty. Od rana wartę obejmie wojsko, oraz kordon z delegacji włościańskich z całego państwa.

W przebiterjum, poza p. prezydentem Rzeczypospolitej i jego świtą, zamają miejsca korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele rządu, sejmiku, senatu, organizacji literatów i prasy.

Po nabożeństwie i przemówieniu ks. prałata prof. Szlagowskiego trumnę wyniosą z kościoła członkowie rodziny i przedstawiciele literatury.

poczem wezmą ją na ramiona przedstawiciele włościan i poniosą na karawan, oczekujący na pl. Zamkowym przed trybuną, z której przemówi minister wyznań relig. i oświaty publ. p. Stanisław Grabski.

Na przestrzeni od placu Zamkowego do Teatralnego urzędują się wcześniej delegacje stowarzyszeń i korporacji. Kondukt ruszy z placu Zamkowego, Trabacką, Nowo Senatorską i po ztrzymaniu się na pl. Teatralnym, ruszy Błędną i Nalewkami na Powązki.

Urzędową część konduktu zakończy kordon włościaństwa

i straży obywatelskiej, za której powołanie będzie publiczność. Na Powązkach utworzy się szpaler wojska i młodzieży akademickiej.

Nad grobem twórcy „Chłopów” przemówią pp.: Adam Grzymała - Siedlecki, Leopold Staff, Jarosław Iwaszkiewicz i Wincenty Witos.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, teści i brat

B. P.

Aron Wajnsztajn

przeżywszy lat 68.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 8-go grudnia 1925 r. o g. 2-ej po południu z domu żałoby przy ul. Cereckiego 13 (róg Zgierskiej 106), o czem w nieutulonym żalu zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Niech panie zwrócą uwagę!

Cennik artykułów żywnościowych

został ustalony przez komisariat rządu na m. Łódź.

Wobec wzmagającej się spekulacji artykułami pierwszej potrzeby komisariat rządu na zasadzie prac ekspertów ustalił w dniu wczorajszym następujące ceny na artykuły pierwszej potrzeby:

Litr mleka — 35 gr., śmietana kwaśna — 2 zł., masło śmietankowe w opakowaniu — 7 zł., osekłowe — 5,50 zł., kuchenne — 3,50 zł., ser śmietankowy — 3,60 zł., prasowany — 1,20 zł., holenderski — 4,— zł., tyłżycki — 4,60 zł., litewski pierwszej gat. — 4,60 zł., drugi gat. — 3,60 zł., jajko świeże — 25 gr., wapienne — 22 gr., mąka pszenna krajowa — 50 proc. 65 gr., amerykańska — 95 gr kartoflana — 70 gr., manna amerykańska 1,20 zł., krajowa — 85 gr., kasza krajowa 1,10 zł., perlowa — 72 gr., orkiszowa zwyczajna — 45 gr., orkiszowa szlifowana — 50 gr., pęczak 50 gr., gryczana palona — 95 gr., jaglana zagraniczna — 65 gr., krajowa 60 gr., owsiana w opakowaniu 400 gr. — 55 gr., owsiana luzem — 80 gr., fasola biała i baryłki — 60 gr., kolorowa — 50 gr., groch polny łuskany — 1,05 zł., groch „Victorja” — 55 gr., cukier kryształ — 1,25 zł., w kostkach — 1,45 zł., sól warzonka — 32 gr., sól biała wapien. — 29 gr., ciemna — 18 gr., herbata — Orange Pecco — 15,90 zł., Ceilon — 17 zł., kawa „Kosta-

rika” 12 zł., kawa Santos I. palona — 10 zł., II gat. — 9 zł., cykorja Boma paczka — 60 gr., „Gleba” — 58 gr., jecezmię palony — 60 gr., ryż — „Burma” 85 gr., zacierki I gat. — 1,20 zł., II gat. 80 gr., makaron I gat. — 1,20 zł., do 1,40 zł., Drożdże 1 deka — 6 gr., cynamon 1 deka — 7 gr., liście bobkowe 1 deka — 7 gr., ziele angielskie 1 deka — 7 gr., pieprz 1 deka 7 gr., sliwki krajowe — 1 zł., bośniackie 2 zł., kalifornińskie — 2 zł. i 20 gr., powidła 1,40 zł., grzyby suszone — 9 zł., śledź duży „ulig” 40 gr., duży szkocki — 25 gr., średni szkocki — 15 do 20 gr., marynowany 15 do 25 gr., jarmucki — 12 gr., wędzony 25 gr., kartofle 1 kg. — 10 gr., buraki lub marchew 10 gr., pietruszka 25 gr., cebula — 45 gr., kapusta kwaszona 20 gr., ogórki kiszzone — 5 do 10 gr., sztuka, chrzan 1,50 zł., szproty w oliwie 1,50 do 2,20 zł., flaszka octu spirytusowego — 25 gr., do marynatów 35 gr., mydło do prania pierwsze go gatunku — 1,70 zł., szare — 1,40 zł., soda do prania — 30 gr., krochmal ryżowy 2 zł., świece parafinowe 1 kg. — 2 zł., stearinowe — 3 zł., litr nafty 50 gr., i pudełko zapalek — 6 gr.,

Ceny powyższe obowiązują od dnia wczorajszego i winny być wywieszane we wszystkich sklepach. (b)

ODCZYT W TOWARZYSTWIE KRA- JOZNAWCZEM

W czwartek dnia 10 grudnia o godz. 8,15 w lokalu pol. tow. Krajoznawczym (Al. Kościuszki 17) na prośbę sekcji przyrodniczej wygłosi p. K. Strawiński, asystent przy państwowym instytucie ochrony lasów i entomologii odczyt pod tytułem „Sprzymierzeniecy nasi wśród owadów w walce z naszymi szkodnikami”.

Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla uczarcej się młodzieży 50 gr.

KOŁO GIMNASTYCZNO-SPORTO- WE PRZY ZWIĄZKU PRACOWNI- KÓW HANDLOWYCH.

Przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zawiązało się Koło Gimnastyczno-Sportowe, które ma za zadanie krzewienie sportu wśród członków zrzeszenia.

Narazie funkcjonuje sekcja ćwiczeń wolnych, która pod kierownictwem trenera odbywa swoje ćwiczenia, zaś w dniach najbliższych zostają uruchomione sekcje bokserskie oraz damska.

W dniu dzisiejszym o godz. 5 po południu urządzi Koło w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) podwieczorek taneczny dla członków związku i wprowadzonych gości, celem uzyskania funduszy na dalszą swoją rozbudowę.

SCALA

Centjalniana 18.

Dziś i jutro w środe o g. 8.00
Tylko 2 wstępy ulubienicy
Łódzkiej publiczności!

LOLI PATRONI

grana będzie **PANNA HOPLA**

z **LOLA PATRONI** w roli głównej

W akcie drugim cna XX s. uletnia

CIEŃ CZARODZIEJSKIE.

W czwartek, 10 grudnia 8.30 wiecz.

Wieczór Jubileuszowy **A. Polakowa.**

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Projekty p. wojewody Darowskiego są niewątpliwie nacechowane najlepszymi intencjami, ale minister skarbu nie będzie mu za nie wdzięczny.

Problem bezrobocia zaognił się do tego stopnia, iż władze administracyjne łódzkie widziały się zmuszone do powołania specjalnego komitetu pomocy bezrobotnym.

Zgóry już można powiedzieć, iż najlepsza nawet działalność komitetu nie może osiągnąć realnych wyników, gdyż bezrobocia nie można leczyć zasiłkami, a jedynie daniem możliwości zarobku, t. j. zatrudnieniem.

Oczywiście należy sobie życzyć, aby prace komitetu jaknajpomyślniej się rozwijały, gdyż przy ostrej zimie armia bezrobotnych nie jest czynnikiem, który można lekceważyć.

Wedle obliczeń województwa znajduje się w naszym okręgu 61 tysięcy bezrobotnych. Wiadomo jednak, iż tego rodzaju cyfry urzędowo publikowane za wsze są bardziej optymistyczne aniżeli przedstawia się rzeczywistość.

Stąd też rozumiemy, iż p. wojewoda Darowski wystąpił z bardzo fascynującym projektem zaopatrzenia bezrobotnych w artykuły pierwszej potrzeby i węgiel. Pięknie pomysłano rzecz i ułożono sobie, iż zarówno węgiel jakoteż mąka mają być ściągane z zalegających płatników.

Z węglem łatwiej to będzie można zrobić aniżeli z mąką. P. wojewoda Darowski proponuje, by mąkę dostarczało zalegające w podatkach ziemiaństwo. Tymczasem, o ile wiemy, ziemiaństwo posiada co najwyżej ziarno, a mąkę jedynie na własne konieczne potrzeby.

Poza tą trudnością są jeszcze inne. Gospodarka podatkowa będzie się opierała na jaknajdalej idących oszczędnościach. Konieczności te wynikną nie tyle ze zmysłu ekonomii, lecz z żelaznej konieczności, która obecnie stała się na wet dla najbardziej niewidomych czytelników.

Nasza zdolność podatkowa niezmierznie zmalała i skutkiem tego wydatki muszą być okrojone. Projekt p. wojewody Darowskiego byłby bardzo realny, gdyby istniała rękojmia, iż skończy się na jednorazowej pomocy rządowej w tej formie. Zgóry jednak wiemy, iż jest to tylko początek w Łodzi, jakoteż o tem, iż w najbliższym czasie inne większe miasta zwrócą się do rządu z żądaniem udzielenia zapomóg bezrobotnym w formie węgla i mąki.

Konwaloby się to wtedy powstaniu nowych i bardzo wielkich ciężarów dla skarbu.

Jakkolwiek cel jest bardzo sympatyczny, nie mniej jednak konieczności gospodarcze są wyższe.

P. wojewoda Darowski, który niezawodnie działał w najlepszych intencjach sprawił swą propozycją wielki kłopot p. ministrowi skarbu. Projekt bowiem będzie entuzjastycznie przyjęty przez bezrobotnych, co najwyżej zgrzyty powstaną w trakcie jego realizacji. Narazie będzie uciecha.

Tymczasem, finansowo rzecz biorąc, projekt p. Darowskiego przyniesie wielki kłopot ministrowi skarbu. Nie do pomysłenia bowiem jest zaopatrywanie w węgiel i mąkę Łodzi, a nie uczynienie tego samego w Katowicach, Krakowie, Lwowie, Warszawie, Wilnie, Poznaniu czy Bydgoszczy.

Możnaby to wszystko przeboleć, gdyby ta pomoc węglowo-mączna rozwią-

zała problem. Wiemy jednak wszyscy iż jest to kropla w morzu, gdyż sytuację uratować można jedynie polepszeniem się koniunktur wytwórczości w Polsce, które pozwoli na zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych rąk.

Jednakowoż przeprowadzenie tego programu jest o wiele trudniejsze, aniżeli rzucenie najbardziej ponętnego frazesu.

Bezrobociu można przeciwdziałać tylko daniem zatrudnienia, a nie rozdawaniem węgla i mąki.

Państwo bowiem za to będzie mu-

siało płacić ciężkie miliony złotych, robotnik nigdy nie będzie w stanie otrzymać tyle, ile potrzebne mu jest do życia, a rzeczowo oceniając sprawę, trzeba stwierdzić, iż w ten sposób nie zapobiegniemy dalszej klęsce.

O ile rząd nie stanie na programie wybitnie produkcyjnym, będzie miał do zwalczania niejedną trudność w tej dziedzinie. Narazie zaś pozostaje mu do zgryzienia orzech, podany przez p. wojewodę Darowskiego.

Dr. Leszek Kirkien.

Międzyzwiązkowa komisja kupiectwa rozpoczęła swą działalność od złożenia wizyty p. dr. Grabowskiemu.

W dniu onegdajszym w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) odbyło się plenarne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji kupieckiej.

Na porządku dziennym znalazły się aktualne bolączki kupieckie oraz rozpatrywano ostatnie zarządzenia województwa i ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie przeciwdziałania orgji drożyznianiej.

W wyniku dyskusji postanowiono opracować memoriał z którym, uda się do Warszawy delegacja M.K.K., jednocześnie wybrano delegację z p. Froelichem na czele dla prowadzenia pertraktacji z kierownictwem urzędu do walki z lichwą.

Delegacja ta konferowała wczoraj z p. dr. Grabowskim w wyniku czego opracowany został wspólnie cennik artykułów kolonialnych.

W rozmowie dr. Grabowski stwierdził, że przy sporządzaniu protokołów stosowane będą ulgi, szczególnie wobec drobnych kupców, którzy udowodnią, że nabyli towary po odpowiednio wyższej cenie. W końcu p. Grabowski wezwał obecnych przedstawicieli handlu aby wpłynęli oni na kupców w celu niemagazynowania towarów i możliwego sprzedawania po cenach rynkowych.

W wyniku ostatnich posiedzeń M. K. K. został ukonstytuowany zarząd. Przewodniczącym wybrany został p. Froelich, zaś zastępcami pp. Pruss i Rosenberga. Międzyzwiązkowa komisja kupiecka reprezentuje 17 związków kupieckich, przemysłowych i rzemieślniczych liczących około 15 tysięcy członków, nie licząc zrzeszonego kupiectwa prowincjonalnego.

Kto nie płaci?

Zawiesiła wypłaty własnych zobowiązań wekslowych znana warszawska hurtownia bawelniana M. Fryszman (Gesia 20). Firma ta zakupywała towary wyłącznie w Łodzi.

Biuro windykacyjne przy centralnym stowarzyszeniu kupców (Piotrkowska 10) informuje nas:

Mendel Cisner w Chrzanowie wniósł do sądu okręgowego w Krakowie podanie o wdrożenie postępowania ugodowego, podając, że wierzytelności jego wynoszą 60 tys. złotych, przyczem w Łodzi winien jest przeszło 20 tysięcy. Firma ta urzędowo przysłała do Łodzi swego przedstawiciela, który proponował łódzkiemu wierzycielom regulację na 40 procent, ofiarując 10 proc w gotówce i 30 proc. w wekslach z terminem na kwiecień, a w pewnych wypadkach nawet 20 proc. gotówka i 20 proc. weksłami. Wierzyciele łódzcy na posiedzeniu w wymienionym wyżej biurze postanowili propozycji tych nie przyjąć i zażądali przwiązdu Cisnera do Łodzi. Wobec tego jednak, że Cisner propozycje te zignorował stowarzyszenie postanowiło wysłać dziś do Krakowa delegację która zażąda w sądzie aresztowania nie sumiennego dłużnika.

Rynek pieniężny.

Wczoraj na rynku pieniężnym w dziele dyskonta na skutek zupełnego braku weksli, nie przeprowadzano obrotów.

Przedstawiciele przemysłowców wyjechali w sobotę do Moskwy.

W ubiegłą sobotę wyjechali bezpośrednio ekspresem do Moskwy dyrektor związku eksportowego przemysłu włókienniczego p. Biederman oraz pp. Arlet, Naum Elington i Karczmar (właściciel warszawskiej hurtowni włókienniczej).

Jak już donosiliśmy, wyjazd łódzkich przemysłowców do Moskwy ma na celu prowadzenie rokowań z „Gostergiem” w sprawie uruchomienia w głównych ośrodkach Rosji składów konsygnacyjnych czternastu miejscowych przedsiębiorstw bawelnianych, które zgłosiły swój akces do powyższej akcji. Zaznaczyć należy, że w tymże celu wyjechał do Moskwy przed kilkoma dniami jeden z dyrektorów zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana p. Cheshire.

Pobyt łódzkich przemysłowców w Moskwie jest obliczony na dwa tygodnie.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku towarowym panowało niezdecydowanie ożywienie wobec przyjazdu szeregu kupców z Warszawy i prowincjonalnych miast wojew. łódzkiego.

Odbiorcy żądali stosowania przy rozrachunkach kursu 7 zł. za dolara, natomiast firmy przemysłowe nie chciały do konwować transakcji poniżej 7.50.

Kupowano przeważnie towary białe, płacąc wyłącznie gotówką.



Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku pieniężnym przedpołudniem obracano dolarami po kursie 8,15 — 8,25.

O godzinie 2-jej popoł., pod wpływem raptownej zmiany w Warszawie kurs zaczął się podnosić do kulminacyjnego punktu 9,75 stopniowymi fazami: 8,40, 8,60, 8,80.

W godzinach przedwieczornych kurs zaczął się obniżać z 9,75 na 9,40.

Zapotrzebowanie dość znaczne przy poważnym ożywieniu.

Materiał dolarowy nadchodził z Warszawy. Tendencja mocna

Katowice i Warszawa pod wieczór notowały identyczny kurs.

Zwyczaj nastąpiła na skutek tego, że Ban Polski nie wykonał wczoraj żadnej interwencji na giełdzie. W Łodzi banki prywatne wstrzymywały się wczoraj od sprzedawania dolarów.

GOTÓWKA

Dolary 8,— — 7,80

CZEKI

Londyn 38,83 — 38 70
Nowy York 7,95 — 7,90
Paryż 30,75 — 29,97 i pół
Szwajcaria 150,50
Włochy 31,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65 — 67 — w złotych 490,75 — 505,85
Pożyczka kolejowa 85 — 80 — 85
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 16,80 — 16,65
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 16,25 — 16,15 — 16,25

AKCJE.

Bank Zachodni 1,10 — 1,15
Chodorów 5,—
Częstocice 0,95
Cukier 1,50
Węgiel 1,20 — 1,25
Węgiel IV-em 1,07
Cegielski 0,22 — 0,20
Lilpop 0,46 — 0,47
Modrzejów 2,30 — 2,35
Norblin 0,70 — 0,67
Ostrowieckie 4,—
Rudzki 0,76 — 0,75 — 0,82
Starachowice 0,93 — 0,90 — 0,93
Zieleniewski 11,50
Zyrardów 5,50 — 6,—
Borkowski 0,65
Synd. Rolniczy 1,30
Fitzner 1,15
Haberbusch 5,— — 4,95
Pustelnik 0,60
Lombard 1,12

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 7 grudnia 1925 r.

Za 100 złotych:
Zurych 70,
Wiedeń czeki 91,25 — 91,75
Banknoty 91,— — 92,—
Praga 435

GIEŁDA GDAŃSKA

Gdańsk, 7 grudnia
100 marek Rzeszy 124,145, czek na Londyn 25,19 3/4, telegraficzna wpłata r. Londyn 25,21 i pół, ...
208,49 — 208,14, 100 dolarów 523,33 — 524,65.

GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 7 grudnia
Nowy York 4,85 5/16 4,85 3/16
Francja 126
Włochy 120,37
Niemcy 20,38
Wiedeń 34,40

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 grudnia
Londyn 126,03
Nowy York 25,97
Belgia 117,75
Włochy 104,50
Szwajcaria 500

ODEON

Najwięksi artyści scen warszawskich!

Najpiękniejsze artystki warszawskie!

OSTATNI DZIEŃ POBYTU
Jadwigi
Smosarskiej
w Łodzi!

Kto jeszcze nie widział — musi zobaczyć
najgłośniejszy dramat erotyczny w 10-ciu
aktach z prologiem p. t.

IWONKA

Początek przedstawień o godzinie 3-ej.

Ostatni występ
BRYDZIŃSKIEGO,
JARACZA,
WĘGRZYNA.
I MODZELEWSKIEJ.

Teatr Świetlny
„NOWOSCI“

Główna róg Piotrkowskiej.

Dziś i dni następnych!

WIĘZIEN OCEANU

Jedyny tegoroczny film w kolorach naturalnych.

Ostatnie słowo techniki!

Kolosalna atrakcja!

Zdjęcia głębin morskich!

2662, dnia 7 grudnia 1925 r.

KINO TEATR CZARY

Dziś wspaniała premiera!

I.
„Szakale New-Yorku“

Wspaniały sensacyjny dramat
w 7 aktach.

Realizacja słynnego Th. Ince'u.
W roli głównej znakomity

Milton Sills.

Orkiestra pod kierunkiem p. **Goldlusta.**

Wielki podwójny program!

II.
Śmiech! Humor! Satyra!
„Boy Nr. 13“

Arcywesoła komedia w 5 akt.

W roli głównej słynny komik

Douglas Mac Lean.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23
telef. 40-26.

Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych. Leczenie
światłem (Lampa
kwarcowa)

Przyjmuje
od 8 — 12
i od 5 do 8.

Poszukuję lokal

parterowy
w podwórzu
1-2 pokoi

na ul. Piotrkowskiej
między Cegielniana
a 6-go Sierpnia od
zaraz.

Otęry sub „S. B.“
651

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniej-
szym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skar-
bowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszcze-
gólnionych dłużników: dnia 22 grudnia 1925 r., między godz. 10 rano a 4 popoł.

- 1) Kryger St., Konstankowska 78, ruchomości.
- 2) Fujałko Izidor, Piotrkowska 7, 20 sztuk zegarków.
- 3) Rotbatt H., Zawadzka 12, ruchomości.
- 4) Aronowicz L. i Wilczek B., Piotrkowska 12, 20 sztuk garnit. męskich.
- 5) Cygelberg B-cia, Zachodnia 49, ruchomości.
- 6) Rzepkowiec i Monczka, Pomorska 75/77, 8 warsztatów mechanicznych.
- 7) Bodzechowski Abram, Gdańska 35, ruchomości.
- 8) Sztern M., Piotrkowska 6, 300 sztuk towaru białego.
- 9) Wiślicki Abram, Zawadzka 7, ruchomości.
- 10) Rubinsztajn I. M., Piotrkowska 18, 3 sztuki towaru.
- 11) Bielenki Leon, Gdańska 67, 20 mtr. kub. desek.
- 12) Goldcweig i Hendeles, 6 Sierpnia 1, 15 paczek przedzy wełnianej.
- 13) Waldman Elja, Zielony Rynek 10, ruchomości.
- 14) Wajzman Abram, Piotrkowska 56, Gdańska 117, 2 kasy ogniotrwałe, 15
sztuk towaru półwełnianego.
- 15) Rotberg Salomon, Wschodnia 74, ruchomości.
- 16) Justman i Rodweger, Piotrkowska 69, 6 pudełek jedwabiu sztucznego.
- 17) Hesse Franciszek, Andrzeja 1, 30 palt jesionek.
- 18) Kinstler Rudolf i S-ka, Wólczajska 53, skrzynia na 250 wrzecion.
- 19) Pinchasi Chaim, Piotrkowska 85, Al. I Maja 3, 165 sztuk bawełny.
- 20) Luidor Samuel i Warhaft Aron, Dzielna 3, 200 kilo przedzy, ruchomości.
- 21) Maliniak A. Chl. I Maja 41, ruchomości, Tyberg Jakób, N.-Cegielniana
29, ruchomości, Tyberg Icek, N.-Cegielniana 38, ruchomości.
- 22) Leder Samuel, Zielona 42, ruchomości.
- 23) Cwillich Izrael J., Narutowicza 11, 100 ram dużych.
- 24) Ziemiński Pinkus, Narutowicza 24, ruchomości.
- 25) Wilf Szajndla, Narutowicza 12, ruchomości.
- 26) Goldberg Berek, Narutowicza 9, towary kolonialne.
- 27) Steinhart i Birenweig, Dzielna 44, ruchomości, 2 motory elektryczne,
wyłącznik elektryczny, radio.
- 28) Landsberg, Sittenfeld i Redel, Dzielna 6, ruchomości.
- 29) Grosman Wolf, Dzielna 1, 100 sztuk towaru wełnianego.
- 30) Szyfman Wiktor, Dzielna 4, 75 koszul.
- 31) B. Kohn, Kilińskiego 49, ruchomości.
- 32) Pływacki A. L., Kilińskiego 102, maszyna tkacka.
- 33) I. Berkowicz, Skwerowa 20, ruchomości.
- 34) Kruk Władysław, Przejazd 14, ruchomości, 10 skrzyń porcelany.
- 35) Miller Łukasz, Przejazd 24, ruchomości.
- 36) Gomoliński, Przejazd 1, ruchomości.
- 37) Finkelstein Abram, Południowa 28, 10 sztuk towaru wełnianego.
- 38) Majerczyk i Frydman, Piotrkowska 58, 25 sztuk towaru, ruchomości.
- 39) Mlynek Abram, Wschodnia 64, 9 sztuk towaru bawełnianego.
- 40) Szczeciński L., Dzielna 11, 2 tuziny bielizny, 4 sztuki towaru.
- 41) Heyman Pius, Geppner, Inzelstein, Piotrkowska 79, ruchomości i wyro-
by tytoniowe.
- 42) B-cia Herman, Winter i S-ka, Nowomiejska 27, wyroby tytoniowe.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wy-
mienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (-) Podmunicipki.

... Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi. ...
Dyrektor ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI.

Poniedziałek, d. 14 grudnia 1925 r.
o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrygent: **BRONISŁAW SZULC.**

Solista: **JUAN**

MANEN

Skrzypek-wirtuoz światowej sławy.

W programie: **Beethoven: Symfonia
przeznaczenia V-ta, Manen: Hiszpański
koncert skrzypcowy, Paganini: Caprice.**

Bilety już nabywać można w kasie Filhar-
monji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół
oraz od g. 3 i pół do 7 wiecz.

Przychodnia „SALUS“.

Lecznica lekarsko-specjalistów
i gabinet lek.-dentystyczny przy ul.
Główniej 41.

przyjmuje chorych we wszystkich spe-
cjalnościach codziennie od godz. 9-ej
rano do 8-ej wieczorem.

Porada 3 złote.

Wizyty na miesiąc. Wszelkie operacje
i opatrunki od umowy. Analizy lekar-
skie (mocz, krew, płwocin i t. d.) —
Szczepienia, Zęby sztuczne, mosty, ko-
rony złote i plat.
Pomoc akuszerska i zamówienia
na porody

Dni szczęścia zbliżają się!

Losy do III klasy Loterii Państwowej
jeszcze można nabyć w mojej kolekturze
Ciągnięcie III klasy 10 i 11 grudnia r. b.

A. Biederman
Piotrkowska 64.

Uwaga! U mnie pada przy II klasie
główna wygrana zł. 30.000.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szy-
cia i modelowania w przeciągu jedno-
go miesiąca za 45 zł. Przyjmuje rów-
nież lekcje przyw. za 70 zł. Nauczam
także bielizniarstwa męsk., damsk
systemem wiedeńskim. Jak również
bielizny dziecinnej, pościelowej, bius-
tonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygo-
dni za 55 złotych pod gwarancją.
Dla niezamożnych 15 proc. taniej.
GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 38,
Zapisy codziennie od godz. 11-11 3-7

Lekarz-dentysta

B. Liskier-Merczyńska

obecnie przyjmuje

ul. Moniuszki 1.

Pracownia okryć damskich J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22, tel. 37-30.

Podaję niniejszym do wiadomości Sz. Kli-
jenteli, że z powodu krytycznego czasu,
przyjmuję wszelkie zamówienia po cenach
zniżonych. 670

Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu,
wielkiego rodzaju w su-
rowym i gotowym stanie
I. Opatowski Nowomiejska 27

acina w najobszer-
szym zakresie
przygotowanie na
świadectwa i do-
matury. Karola 26,
m. 6, II piętro od
1 do 8 „026-5

Księgi handlowe własnego rodzaju oraz dzienniki amerykańskie

w różnych formatach, z gwarancją za
trwałość oprawy

KSIĘGI ZE SPECJALNĄ LINJATURĄ
(SZEMATY)

wykonywa się w najkrótszym czasie
Fabryka Książek handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź
Piotrkowska 55.
Telefony 354 i 3540.

Parasole, getry, krawaty,



z własnej wytwórni
— po cca —
Edmund Kadyński
Nawrot 20 Tel. 35 74

Przyjmuje wszelkie i zamówienia
i reparacje.

Gustav Oese Toruni

Najstarsza i największa fabryka pierników w Polsce założona w roku 1763

Wyroby jak najprzedniejszego smaku:

pierniki miodowe * sucharki keksy * pieczywo deserowe * * * makaroniki * * *

Sniegowce i Kalosze TRETORN

NAJLEPSZE I NAJTRWALSZE

Sniegowce i Kalosze

WYKWIŃTNE FASONY. NAJWYŻSZY GATUNEK.

Radzimy nie czekać ani minuty!!!

tylko jeszcze kilka dni sprzedajemy tano. Korzystajcie z okazji.

Palta z mowe najn wykon.	125.-
Jesionki męskie najl. wykon.	55.- 45.-
Garnitury bostonowe prima boston	135.- 110.-
Garnitury kamg. w pasy	85.-
Spodnie w paski kamgarowe	14.50 32.-

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

FORD TY rozpoczął karierę jednym dolarem

zaś rozpoczniesz **400.000 zł.** które wygrasz

w 12-ej Pol. Państw. Loterii, Kantorze Loteryjnym

B. WEINBERG, ŁÓDŹ

Piotrkowska 42. — Tel. 7-87.

Ciągnięcie 10 i 11 grudnia r. b.

LECZNICA „POLICA” lekarzy specjalistów, gabinet dentystyczny i Nocne Pogotowie Poleźnicze przy ul. Aleksandrowskiej Nr 1 róg Zgierskiej, Telefon 129.

Choroby wewnętrzne
Dr. S. Szifris od 8 — 10 12—2 i od 7 — 8.
Dr. A. Lichtensztajn od 10 — 11 i od 4 — 5

Choroby oczu
Dr. Hertz-Szpolajńska od 11 — 12 i od 2 1/2 — 3 1/2.
Dr. S. Więckowski od 5 — 6.

Choroby nerwowe.
Dr. A. Landau od 10 — 11 i od 6 — 7.

Choroby chirurgiczne.
Dr. A. Fokszański od 8 — 9 i od 4 — 5.
Dr. E. Maroński od 12—1 i 7—8

Choroby kobiece i akuszerja
Dr. H. Hammer od 9 — 10 i od 7 — 8.
Dr. F. Rosalowski od 1 — 2 i od 6 — 7.

Choroby dzieci.
Dr. M. Lichtensztajnowa od 10 — 11 i od 1 — 2.
Dr. J. Herszfel od 9 — 10 i od 3 — 5.

Choroby skórno-weneryczne i moczopłciowe
Dr. S. Kryńska od 11 — 1
Dr. S. Lewkowicz od 5 — 6.

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. J. Liberski od 3 — 5.

Roentgenolog Dr. H. Garewicz.
Choroby jamy ustnej i zębów.
Lek. den. I. Chones od 8 — 10 1/2
Lek. den. H. Jankowska od 10 1/2 — 2
Lek. den. R. Pilecka od 2 — 6
Lek. den. E. Morgensztern-Sznajder od 6 — 8

Lecznica czynna od godz. 8 rano do godz. 8 w ecz., w medziale i święta od g 9 rano do 2 po poł. Wszelkie zabiegi i czynności lekarskie i dentystyczne. **Wizyty na mieście.** Przyjmuje się zamówienia na porody w domu, które są prowadzone przez odpowiednie akuszerki pod kontrolą lekarzy

Nocne pogotowie poleźnicze. Telefon 129.

Na nadechodzące święta

polecamy w wielkim wyborze:

Crêpe de Chine Crêpe Soleil Plusze
Crêpe Marocaine Crêpe Satin Kotiki
Crêpe Georgette Velours-Chiffon Velvetyny
Adamaszki, Brokaty i t. p.

Jedwabna Manufaktura Bernard Dobrzyński S-cy
Piotrkowska 10, Telefon 18-84

Biuro Prób i Porad
SZ. ROCHBERG w ŁÓDŹI, Zawadzka 12, Front I. piętro

Podania Umowy
Skargi Administr. budynków
Rekursy Porady

Wykup. patentów na rok 1926.
UWAGA: Ostatni termin wykupuwała patentów kończy się dnia 31 grudnia 1925 roku.

WCALE NIE!

wiele jak dogodnie zakupywać można sypialni, stołowe, gabinety pojedyncze

części Meble
oraz wszelkie inne

przy ul. POLUDNIOWEJ 10, n p. J. MARKOWICZA

udziela się kred. iów długoterminowych Sprzedaje na RATY i taniej 30 proc

DOLAR 5 zł. 20 gr. obliczony

w sprzedaży Sniegowców Kaloszy botów i t. d.

Skład kaloszy Oarodowa 2 (óg Nowomiejskiej)

Dr. med. F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne, leczenie światłem
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz

Dr. med. L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniów Rontgena.
Zawadzka Nr 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9—2 i od 5—8 Dla pań od 4—5 Dla pań oddzielna norzekalnia.

Dr. MARJA LEWINSONOWA
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe (kobiety i dzieci)
Cegielniana 6
Telefon 43-63. Przyjmuje od 11-12 od 4 — 6 wiecz

Dr. W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety
Pańska 12 m. 14 rog Zawadzkiej

Dr. S. Lewkowicz
Choroby skórne weneryczne i włosów.
Konstant. Nowaska 12. Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr. med. SOMMER
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16. chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece. Od 9—1, 6—8 w. dla pań 4—6.

Dr. med. M. GLAZER
Chor. skórne i weneryczne.
Przym. od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż
SAMOCHODY, do rożki, lando e y Po da. Zarobek go- ówkowy, okazały i niezawodny prawie jedyny w o- becnych ciężkich czasach ma się ku- pując na własność na obecne chłody i na zmę samochód dorozkę landolete komb nową For da. Tam są rów- nież do nabycia pa- tentowane nasadki landoletowe do zd- jmowania do sa- mochodów wszel- kich typów. Liczni- ki Argo i Taxag. „Hszot” sp. z ogr. ul. Warszawa, Al Je ozulmskie 23. Telefon 269-96. Adres telegraficzny JAKOT, Warszawa 3205

Nauka i wychowanie
Angl k udziela lek- cji angielskiego Zgłoszenia składac proszę do admin. pod „Anglik”. 426-3
Stenografii wyucz- a wszystkich bez- płatnie. listownie: Instytut Stenogra- ficzny, Warszawa, Mokotowska Nr 39, i ostrzegam przed nabyciem tegoż. Leopold Landsberg, Łódź, Moniuszki 7. 668
STUDENT udziela lek- cji. Specjalność: polski, łacina. Przy- gotowuje do matu- ry Piotrkowska 16, m. 22. 513-3
English teacher gi- ves lessons in- formations 6-8. Piotrkowska 84, 14 472-4

OSTZEŻENIE. Za- ginał weksel na zł. 1000 (jeden ty- siąc) z wystawienia Jakóba Szapiro, na zlecenie Karola Zel- cera, płatny w War- szawie dnia 14 lu- tego 19 6 r żyro- wany przez Karola Zelcera, Warszawa, Nalewki 23 i Leo- polda Landsberga, Łódź, Moniuszki 7. Weksel ten niniej- szem unieważniam Mokokotowska Nr 39, i ostrzegam przed nabyciem tegoż. Leopold Landsberg, Łódź, Moniuszki 7. 668

MASZYNOWEGO haftu oraz filet ręczny wyuczę w przeciągu 4 tygodni Piotrkowska Nr 17 nad pocztą II p. 659-3

OWOOTWORZO NA pracownia u- częncy szkoły Sztu ki Stosowanej w 4 klas. specjalność: Wiedniu wykonuje matematyka, polski, wykwinne zak eci- ki roboty ręcznej, poduszki szaliki, serwetki, abażury oraz przyjmuje do malowania (Relief, Ombrieren) na ma- teriałach. Piotrkow- ska 218 I p. 617

Zagubione dokumenty
EWY Antoni za- gubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź 6-0-3

Kupię MOTOCYKL w dobrym stanie z koszem lub bez Łask. oferty z wy- mienieniem ceny do admin. „Republiki” dla J. S. 12. 645

Kupię aparat fotograficzny (harmonja) 6x9 w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do admin. „Il. Republiki” sub „Aparat”. 667

80 groszy Manicure w pierwszorzędnym zakładzie fryzjer- skim Eugenji Jakubowicz PIOTRKOWSKA 60. w podwórzu.

RURY studienne ocynkowane 4 1/2 i 5 1/2 calowa oraz rury żebrowe do sprzedania. Oferty pod „Rury” 652

Potrzebny Nauczyciel (ika) łaciny do klas wyższych szkoły średniej. Adres wskaże ad- ministracja gazety. 646

PRZEDAM oka- zycznie sypialn e dębowa i stol. pa- rawan jedwabny, mandolinę włoską, wózek dziecienny i inne. Zawadzka 38 wskaże dozorca. 657

PIPIALNIA jasno dębowa najnow- szego fasonu nowa do sprzedania w stojalni, Zakątna 70 647-2

Lokale
poszukuję pokoju niekrepującego na parę godzin w dnie. Oferty do ad- ministracji sub „Pra- ca umysłowa.” 531-3

Warszawa. Pomiesz- czenie z utrzy- maniem u nauczy- cielki dla kształ- cej się. Władomość Kilińskiego 96, m. 5 038-8

ODNAJME dwa elee- gancko umeblo- wane pokoje mał- żeństwu lub też je- den pokój solidne- mu panu. Centralne ogrzewanie, wygo- dy. Przejazd 36 m. 4 673

POKOJ umeblowa- (oddzielne wej- cie) do wynajęcia Wiadomość: Piotrkowska 132, Lisso- wa 674

2 POKOJE z kuch- nią umeblowane, łazienka, do wynaj- cenia od 1 stycznia. Oferty składac do admin. „Republiki” pod literę A. B. 100 681

POKOJ z central- nym ogrzewaniem odnajme. Przejazd Nr 40 m. 11. 685

POKOJ i spólna kuchnia przy Górnym Rynku dam temu kto pożyczyc 800 złotych. Oferty pod „Natychnia”. 681

POKOJ umeblowa- ny do wynajęcia Karola 8 m. 1. 665

WYNAJME umeblo- wany pokój z niekrepującym wej- ściem. Piotrkowska 255 m. 5. 672-2

Dziś
nadzwyczajna
premiera!



Dziś
nadzwyczajna
premiera!

Arcyfilm w oryginalnych kolorach, reżyserji
JERZEGO FITZMAURICE'A

PROBA MIŁOŚCI

Dramat życiowy w 7-iu aktach. Zagadka intrygi kobiecej. Wspaniała treść walczy o lepsze
w tym obrazie z grą.

W rolach głównych:

BLANCHE SWEET, RONALD KOLMAN

**NADPROGRAM:
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE**

1) Znakomita diseuse'a

Janina Madziarówna

ozdoba „Miraż'u“ i niezapomniana „Czarna Kotka“ warszawskiego „Chât noir“.

2) Najmniejszy wzrostem, ale największy talentem pleśniarz i pożeracz serc niewieścich

Bolcio Kamiński

odśpiewa najnowszy swój szlagier p. t.: „Ja gwizdę na dziewczynki“

3)

Wincenty Łoskot

opowie swoje przygody w podróży do Łodzi.

4) słynna para
taneczna

Bańkowscy

w najnowszych kreacjach choreograficznych.

5)

On, ona i samochód groteska w 2 aktach.

Pocz. o godz. 3-ej, ostatni seans o 10-ej.

Sala dobrze ogrzana.

Ceny miejsc nie podwyższone.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Obraz własn. First National Pictures New-York